Nr. 34. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 12 lutego 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Rok rocznic.

Kraków, 10 lutego.

W roku bieżącym upłynie pierwsze dziesięciolecie od zakończenia wojny, któremu towarzyszyły narodziny pięciu nowych państw europejskich i wielkie przistoczenie i rozrost kilku innych. — Polska, Czechosłowacja, Estonja, Łotwa i Litwa obchodzić będą w tym roku dziesiątą rocznicę swego istnienia. Jugosławja zaś i Rumunja taką samą rocznicę swego zjednoczenia narodowego i spełnienia się ich dążeń i marzeń w możliwie największym zakresie.

Jak słychać, w Czechosłowacji czynione są już teraz przygotowania do godnego uczczenia tej tak radosnej dla narodu czeskiego rocznicy. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie inne dziesięcioletnie państwa postarają się odpowiedniemi aktamiuczcić swoje rocznice. Jesteśmy przekonani, że Polska nie pozostanie w tyle poza swojemi rówieśnicami państwowemi lecz zawczasu obmyśli i przygotuje program właściwego uczczenia swoich listopadowych urodzin. Obok wyrażenia naturalnych uczuć radości i dumy narodowej i państwowej uroczystość taka może i powinna mieć jeszcze **duże znaczenie polityczne** i to zarówno na wewnątrz jak na zewnątrz państwa. Dojrzałość państwowa naszego ogółu, nie mówiąc już o ludności jego obcojęzycznej, ciągle jeszcze pozostawia dużo do życzenia. Niema w tem nic dziwnego ani tem mniej strasznego. Ten bowiem stan uczuć ogółu, jaki nazywać można „dojrzałością państwową“, nie spada z nieba lecz wytwarza się powoli na przestrzeni długiego czasu. Takie zaś uroczystości, do jakiej w tym roku właśnie nastręcza się doskonała sposobność, przyczyniają się walnie do skrócenia tego czasu wytwarzania się owej dojrzałości.

Niejednokrotnie rozlegają się u nas skargi na niemoc i niezaradność tej naszej służby państwowej, która nazywa się „propagandą polską za granicą“. — Pozostawiając na boku kwestję kwalifikacji i sprawności osób, którym się tę propagandę powierza, potrzeba mieć jeszcze na uwadze, że nie każdy czas sprzyja takiej propagandzie. że nie zawsze istnieje aura odpowiednia dla propagandy i otwierająca chętne uszy do jej nawet najtrafniejszych argumentów i najbardziej interesujących opisów. Aurę taką wytwarzają tylko albo jakieś niezwykłe i szczególniej doniosłe w skutkach wypadki albo uroczystości należycie zorganizowane, mające dostatecznie bogatą treść i nie powtarzające się zbyt często. Odpowiednio przygotowana uroczystość dziesięciolecia państwowego ma wszelkie warunki takiej właśnie rzadkiej, pełnej treści i przemawiającej do uczuć i wyobraźni cudzoziemców uroczystości.

Instynkt dobrych gospodarzy sprawił, że Poznań wziął na się inicjatywę wypełnienia uroczystości tego dziesięcioletniego jubileuszu treścią najbardziej konkretną, więc też i najwięcej przekonywującą, mianowicie przez urządzenie **ogólno-polskiej wystawy,** która ma zobrazować obecny stan naszego państwa i wszystkie postępy, jakie w różnych dziedzinach poczynił naród, postawiony w nowe warunki zjednoczenia, wolności i niezależności państwowej.

Dzięki tej rozumnej inicjatywie Poznania najtrudniejsza, najkosztowniejsza ale i najważniejsza część programu tego radosnego jubileuszu zostanie wykonana z pewnością na czas i z całą tą organizacyjną sprawnością i energją, jakiej tylu przykładów dostarczają nam nasi rodacy poznańscy. Jest to dużo, nawet bardzo dużo, ale nie mniej jeszcze nie wszystko. Nic nie słychać dotąd nie tylko o tem, w jaki sposób zamierzają przyczynić się do uświetnienia tego jubileuszu inne wielkie miasta polskie — **Warszawa, Kraków, Lwów i Wilno,** lecz także o tem, w jaki sposób zachowa się **rząd** i co ze swej strony zamierza uczynić, aby z tego jubileuszu wybić odpowiedni kapitał polityczny i państwowy.

Wystawa poznańska zamierzona jest na tak wielką skalę, że niewątpliwie przytłoczy w pewnym stopniu nawet najszczęśliwsze inicjatywy innych wielkich miast polskich. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby dla tej ich inicjatywy już wogóle miejsca nie było. **Wilno i Lwów** — dwa najstarsze i najsilniejsze bastjony kultury polskiej i państwowości na wschodzie mają w tym względzie obowiązki zupełnie szczególne. Idzie o oddziałanie na uczucia i wyobraźnię mieszkańców ziem wschodnich i przekonanie ich, że państwo polskie jest rzeczą wielką i godną szacunku i przywiązania. Śmiałość pomysłów i szeroka ręka w ich wykonaniu byłyby tu bardzo na czasie i miejscu.

Specjalne zadanie miałby do spełnienia Kraków jako kolebka państwowości i kultury polskiej. Wielka retrospektywna wystawa sztuki i zabytków materjalnej kultury polskiej, do której tyle materjału kryje się w muzeach krakowskich i ich magazynach, jakiś inteligentnie pomyślany i do gustów współczesnej publiczności i jej zdolności pojmowania i odczuwania przystosowany festival dramatyczny i muzyczny — oto, co od razu narzuca się jako najbardziej dla Krakowa odpowiednie i stosunkowo najłatwiejsze do wykonania.

Warunkiem skuteczności takich imprez jest, aby nie były one samemi tylko jednodniowemi obchodami z uroczystą gadaniną i trąbieniem, lecz aby miały jak najwięcej **realnej, rzeczowej treści,** aby dawały dużo pamięci, umysłowi i wrażliwości ludzkiej i aby trwały przez jakiś czas. Gdyby zaś odbyły się one równocześnie w kilku wymienionych miastach, możnaby zorganizować masowe wycieczki, wprowadzić znacznie zniżone bilety kolejowe dla podróży okrężnych przez te miasta i w ten sposób przyczynić się do wzmożenia ruchu wewnątrz państwa, zbliżyć do siebie i zaznajomić wzajemnie wszystkie jego dotąd tak mało sobie znane, tak różne i tak odległe dzielnice. Późniejsza jesień, która byłaby porą takich imprez jubileuszowych, sprzyjałaby także masowym wycieczkom włościaństwa różnych dzielnic, ponieważ wtedy właśnie po żniwach i zasiewach jesiennych następują ferje dla rolnika.

Rząd centralny zachowując sobie naturalną rolę kierownika i orędownika wszystkich tych poczynań, mógłby podjąć we własnym zakresie działania inicjatywę do stworzenia pewnych dzieł o wartości trwałej i wielkim pożytku. Poza kilkoma fundacjami o charakterze humanitarnym i kulturalnym, poza takimi aktami czysto państwowymi jak szeroko zastosowane amnestje, przedewszystkiem polityczne, narzuca się tu myśl wydania odpowiednio wyposażonego dzieła zbiorowego o Polsce współczesnej. Dość powiedzieć, że poza podręcznikami szkolnemi t. zw. „krajoznawstwa“ literatura nasza nie posiada właściwie ani jednej tego rodzaju publikacji a wydane przez Niemców w czasie okupacji „Polen“ ciągle jeszcze ma wartość niezastąpionego pod wieloma względami źródła informacyj, oczywiście już przestarzałych, nie mówiąc o tem, że odnoszących się tylko do dawnego Królestwa Kongresowego. Komitet redakcyjny dla takiego dzieła, gdyby zaraz teraz był zorganizowany, miałby jeszcze czas, aby ułożyć plan, wyszukać współpracowników, wyznaczyć im czas do opracowania przekazanych im działów i wydać całość na jesień. Rzecz w tych rozmiarach i w tem tempie mogłaby być wykonana tylko przy pomocy wielkich środków, stojących do dyspozycji rządu.

Oczywiście wszystko to, co tu poruszono, kosztowałoby dobrych kilkanaście miljonów złotych, jeżeliby miało odpowiadać celowi. Ale okoliczność ta nie powinna nikogo odstraszać. Pieniądze bowiem na to są, aby je wydawać, byleby rozumnie i celowo. W tym zaś wypadku rozumny cel nie przedstawia chyba żadnych wątpliwości. **(s-i).**

—0—

Z ruchu wyborczego.

Echa listu Janusza Radziwiłła w prasie warszawskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 lutego. Sprawa listu Janusza Radziwiłła, z którego wynika, że **papież popiera listę nr. 1 wywołała ogromne wrażenie w prasie zarówno prawicowej jak i lewicowej.** Dowodem tego są polemiki i artykuły wstępne rozrzucone tu i tam.

„Gazeta Warszawa Poranna“, „Kurjer War-

IWO SZORLI.

POD DĘBAMI.

(Ze słowiańskiego przełożył R. Z.).

Ileż razy słyszymy: „Ludzka mowa jest martwa, nie może wyrazić tego, co się dzieje w duszy!“.

O tak, martwe jest, nieme jest ludzkie słowo, jeżeli chcecie wyjaśnić nieszczęśnikowi, ślepemu od urodzenia, co to jest — barwa. A nie widzicie czarnej krepy, która owija słowa: „Ze złamanem sercem donosimy, że nam Bóg wziął naszą matkę, syna brata...“ czy nie czujecie, że w żółci piekielnej są umaczane te słowa: „Zabiję cię!“, a nie słyszycie harmonji nieba w tem słowie: „Kocham cię!“.

Nie, słowo nie jest martwe, kiedy wypływa z głębin duszy czującej. Wszechmogące jest i potężne, jeżeli się w niem kryje wielka idea, poczęta w duszy wielkiej... Cały świat zwyciężyło i odnowiło słowo z duszy Boga-człowieka. Jako olbrzymi orzeł płynęła Jego nauka przez świat, a jego silne pióra wnosiły swym powiewem spokój i otuchę w ludzkie serce od stulecia do stulecia.

Wszechmogące, potężne jest słowo ludzkie, i nieśmiertelne, jeżeli się w niem kryje nieśmiertelna idea... Bo wielkie dusze żyją wiecznem życiem w tych swoich potomkach...

A chociaż nie wszystkie wielkie dusze mają potomków, niektóre są niepłodne, nie wszystkie umieją mówić, niektóre są wiecznie nieme... „Gdyby Rafael nie był miał ni rąk ni nóg, przecieżby był największym malarzem wszystkich stuleci...“. A jakżeby była jego dusza to zniosła, gdyby w niej zostało było to wszystko, co się boskiego z niej wydobyło, skoro miał ręce i nogi?... A wy, Preszernie, Gregorczyczu, Aszkercu [1]), gdybyście nie byli mieli „ni rąk, ni nóg“, gdyby was nie oddano do szkoły, gdyby się wydobywała z ust waszych twarda gwara, zamiast waszych cudownych strofek, — jakżebyście wy byli przebolełi swoje „Księżyc błyszczy“, „Soczy“, „Kaligulowe zabawki“? [2]). Ty, Preszernie możebyś był siedział przed swym domem z fajeczką słabego tytoniu w ustach, tak z wieczora... a księżycby płynął po niebie, a tybyś marzył jak „księżyc błyszczy“... potembyś sobie wspomniał, żeś jeszcze Krasu nic nie włożył za drabinę... splunąłbyś i odszedł do stajni... A ty, Gregorczyczu, z twoją duszą, w której się tak pięknie złączył świeży błękit górskiego nieba ze szmaragdową jasnością górskich potoków, tybyś może stał oczarowany tym pasem ciemnozielonym, który szumi pod twoją wsią rodzinną, a w twojej duszy drżałyby te piękne pozdrowienia „córki gór“, które drżą w twoich wierszach. A ty, Aszkercu, kroczyłbyś w pocie twego czoła w dniach upalnych za pługiem, a potem na chwilkę odpoczął tam pod rozłożystym orzechem na kraju roli, i spoglądał w tę ciężką zagadkę, którą nazywamy życiem, a która jest dla rolnika w rzeczywistem znaczeniu c i ę ż k ą zagadką; w niedzielę dyskutowałbyś z współwieśniakami w gospodzie w sprawie nowych ciężarów i podatków...

Możeby było tak, może nie! — Poco pytać, skoro wam były dane ręce i nogi“...

Tam w górze w chacie pod dębami żył kłoś, który miał duszę wielką, ale nie miał „ani nóg, ani rąk“...

Prawie w środku dąbrowy postawił swój budynek. Wieśniacy radzi stawiają swe chaty raczej na miejscu otwartem, aby można było widzieć na wszystkie strony. Na przedzie mało pola ze sadem, potem rola, a dopiero w tyle las. No, stary Jan był cudakiem, innym, niż jego sąsiedzi w około... Było mu najlepiej, kiedy wierzchołki wznosiły się prawie tuż nad jego strzechą. Musiał słyszeć huk tych ogromnych organ, tych bajecznych, niewidzialnych strun w górze między konarami, czy je stroiła miękka, gładka, upiększająca ręka młodości, czy goniła po nich letnia burza i śpiewała hymn mocy i potęgi, albo czy też ich dotykała słaba, trzęsąca się, mdła jesień... A po zimie, kiedy były wszystkie połamane, a w lesie szpilkowym zamarzłe, przychodził jego przyjaciel wicher, i przymilał się w około węgieł.

Prawie sam żył w lesie stary Jan. Rzadko kiedy kto go odwiedził, tylko jego przyjaciel Marcin zaglądał niekiedy do niego, aby wykurzyć przy starych wspomnieniach fajkę tytoniu, naturalnie tytoniu Janowego. Lepszymi przyjaciółmi, niż Marcin, byli dla Jana chłopcy ze wsi najbliższej. Ci przychodzili pod wieczór. Wtedy siedział stryjek, jak myśmy go nazywali, przed swoją chatą, ze swą starą, czarną cytrą, i zagrał im zawsze dwie i trzy melodje. Niekiedy drżały mu twarde palce na strunach,... a nad nim szumiały wierzchołki... Chłopcy go dręczyli: „Prędzej, stryjku, prędzej, nie tak pomalutku, zagrajcie nam polkę!“. Dopiero przy jakiej gwałtownej melodji byli z niego zadowoleni... Skakali i krzyczeli, jakaś słodka rozuzdaność ich ogarnęła, chociaż niebo się zachmurzyło i czarne obłoki przelatywały nad nimi. Wicher huczał, szczyty drzew się uginały i szumiały, trąby powietrzne kręciły się w dzikim tańcu i przesuwały przed oczyma Jana obrazy z lat dawnych. Ręce mu wtedy ożyły, palce mu biegały po czarnych strunach a w oczach błyskał strach, jakby mu pękało biedne serce... A chłopcy wrzeszczeli i skakali, jakby ich ogarnął duch utajonej poezji wzburzonego boru.

Ale drażnić nie śmieli stryjka Jana. Pewnego dnia któryś wyrostek skrył mu kapelusz, za co go porządnie przetrzepał tak, że czas dłuższy nie pokazywali się w pobliżu jego chaty. Musiał sam ich sprowadzić. Potem im powiedział: „Chłopcy, nie ważcie się mnie drażnić i gniewać, skoro mam taką złą krew. Pamiętajcie dobrze o tem a na Wielkanoc wam zrobię piękne kołatki“.

Złą krew miał niegdyś stryjko Jan, gorącą i namiętną. Był też pięknym kawalerem, ale nie z tych ludzi, których mają rade więcej matki, niż córki. *(C. d. n.).*

[1]) Poeci słowieńscy w XIX
[2]) Tytuły utworów tych poetów.

szawski" i „Warszawianka" krytykują ten list, argumentując wystąpienie ks. Radziwiłła jako fałszywe. Dzienniki te atakują ks. Radziwiłła argumentem, iż do walki wyborczej ściąga autorytet papieża

Natomiast organ katolicko-zachowawczy **„Dzień Polski"** oświadcza, **że nie chodzi tu o wciąganie do walki wyborczej Stolicy Apostolskiej,** ale o rzecz tak prostą i tak naturalną, jak **krytykę Ojca Świętego, potępiającą każde nadużywanie Listu Pasterskiego w walce z rządem i z temi ugrupowaniami katolickiemi i umiarkowanemi, które tę walkę uważając za szkodliwą.**

Ze strony lewej natomiast **„Kurjer Poranny"** w dłuższym artykule omawia oświadczenie księcia Janusza Radziwiłła, stojąc na tem stanowisku, że prasa prawicowa, a w szczególności prof. **Streński, sumituje Papieża za wystąpienie przeciw metodom demagogicznym używania katolicyzmu jako narzędzia dla swawolnych celów świeckiej gry partyjnej zupełnie w tym samym tonie, w jakim czynił to we Francji Maurras.** „Wojna" grupy prof. Strońskiego z obecnym Papieżem ma **swoje antecedencje.** Grupa ta już za nuncjatury msgr. Ratti **wniosła przeciw niemu skierowaną rezolucję w Sejmie.**

Przedwyborcza enuncjacja B. B. W. R.

Warszawa, 10 lutego. W najbliższych dniach ukaże się druga z kolei enuncjacja przedwyborcza Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem, omawiająca cały szereg zagadnień, które przypadną do rozwiązania nowym ciałom ustawodawczym.

Zbiorowa skarga przeciw uznaniu ważności listy komunistycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 lutego. Do izby dla spraw wyborczych w sądzie najwyższym w Warszawie wpłynęła w dniu wczorajszym **zbiorowa skarga Związku podoficerów rezerwy protestująca przeciw uznaniu ważności listy komunistycznej nr. 13.** Skarga ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu dla spraw wyborczych. Zaznaczyć należy, że na podstawie takiej skargi **może być ewentualnie lista jeszcze unieważniona.**

Dąbrowa za listą Nr. 1.

W tych dniach odbył się w **Bolesławie** pow. Dąbrowa wiec Zjednoczenia Ludu przy udziale 100 osób. Po przemówieniu wybitnego działacza ludowego p. Romasa z Podlipia, zebrani uchwalili z entuzjazmem rezolucję, wyrażającą hołd marszałkowi Piłsudskiemu za jego pracę owocną dla państwa.

Dnia 5 lutego odbył się **w Szczucinie** pow. dąbrowski wielki wiec włościański, na który przybyło około 400 osób. Po referacie p. Gościszewskiego z Krakowa, oraz przemówieniach p. Warzechy i burmistrza Borzędeckiego zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję wyrażającą hołd marszałkowi Piłsudskiemu, oraz wzywającą wszystkich do głosowania na listę Nr. 1 celem poparcia prac rządu marszałka Piłsudskiego.

Dnia 6 lutego odbył się w sali Sokoła w **Dąbrowie** wielki wiec powiatowy przy udziale około 1.000 osób pod przewodnictwem p. marszałka powiatu Sroczyńskiego. Referat wygłosił p. Gościszewski i dr Stańko, adwokat z Dąbrowy. Uchwalono rezolucję, w której zebrani wyrażają hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej p. Ignacemu Mościckiemu, marszałkowi Piłsudskiemu oraz drugą wyrażającą zaufanie do akcji Zjednoczenia Ludu pod sztandarem sen. Bojki.

W **Strzyżowie** odbyło się w ostatnich czasach wielkie zebranie przedwyborcze. Zebrani opowiedzieli się za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, wybierając komitet gminno-włościański B. B. W. R. w skład którego weszli pp. dr Patryn, jako przewodniczący, Adolf Nagawiecki jako sekretarz i inni.

Wiec w Olszowicach.

Z wiecu, odbytego **w Olszowicach** w dniu 9 b. m., donoszą, iż socjaliści z p. Rusinkiem nie zostali, wskutek energicznej postawy gospodarzy, do głosu przypuszczeni i musieli na pole się wynieść w towarzystwie niedorostków. Następnie w spokojnej atmosferze została uchwalona rezolucja:

„Wszyscy zgromadzeni rolnicy w Olszowicach stają w obozie marszałka J. Piłsudskiego, **popierając senatora J. Bojkę,** oraz jego program **i przeciwstawiają się P. P. S.,** która chce spokojny i zrównoważony lud na wsi terorem na niebezpieczne tory sprowadzić".

Zebranie delegatów młodzieży z woj. krakowskiego.

Dnia 9 lutego br. odbyło się w lokalu Partji Pracy, rynek gł. III p. zebranie **delegatów młodzieży z województwa krakowskiego** skupione w ugrupowaniach demokratycznych. — Przemawiali p. prof. **Krzyżanowski i dr Dyboski,** witani entuzjastycznie przez **100 delegatów całego województwa.** Następnie odbyło się wybranie Komitetu Współpracy z rządem, w skład którego weszli pp.: Drozdowski Czesław jako prezes, Andrzej Malinowski z Czyżyn, jako przedstawiciel młodzieży wiejskiej, p. Konopnicki Jan, Litawski ze Związku Młodzieży demokratycznej, Mroczkowski z Towarzystwa „Orląt" i inni. Zebranie zamieniło się w żywiołową manifestację na cześć pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Odpowiedzi na ataki Korfantego.

Jak donosiliśmy, na ostatniem posiedzeniu Sejmu śląskiego pos. Korfanty, motywując nagły wniosek przeciwko rzekomej agitacji i przeciwko rzekomemu terorowi wyborczemu ze strony urzędników państwowych, wygłosił prowokującą mowę, w której zelżył polskie władze na Śląsku. Należy stwierdzić, że Sejm śląski, uchwalając nagły wniosek posła Korfantego w tej sprawie, **przekroczył swoją kompetencję,** albowiem sprawa wyborów do Sejmu warszawskiego jest sprawą państwa i należy do władz centralnych, a nie do Sejmu autonomicznego, który z wyborami do Sejmu warszawskiego nic nie ma wspólnego. Należy stwierdzić, że **nie wszyscy Chadecy głosowali za rezolucją Korfantego.** Mianowicie Cieszyniacy, ks. Brzózka i p. Palarczych wstrzymali się od głosowania. **Wstrzymali się również od głosowania posłowie NPR.**

—0—

Związek Powstańców Śląskich wydaje odezwę do społeczeństwa polskiego na Śląsku w odpowiedzi na skandaliczne **ataki pos. Korfantego,** skierowane w Sejmie śląskim przeciwko członkom tej organizacji.

Lista bloku gospodarczo-społecznego na Śląsku wycofana.

Lista t. zw. **Bloku gospodarczo-społecznego,** zgłoszona we wszystkich trzech okręgach śląskich, **została wycofana.** Kierownictwo Narodowego Związku Powstańców ogłosiło w tej sprawie odezwę, **wzywając do głosowania na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.** Spodziewać się należy, że także lista monarchistyczna, oraz lista radykalnego Związku Chłopskiego również zostaną wycofane, tembardziej, że listy te nie mają najmniejszych widoków przejścia.

Ch. D. bierze udział w bloku współpr. z rządem w Małopolsce Wschodniej.

Podczas gdy w innych częściach państwa **Chadecja zajmuje stanowisko opozycyjne wobec rządu,** Ch. D. w Małopolsce Wschodniej weszła do bloku Nr. 1. Rada dzielnicowa wydała komunikat uzasadniający stanowisko **Chrześcijańskiej Demokracji** w Małopolsce Wschodniej wobec nadchodzących wyborów.

Oto w skróceniu ta znamienna odezwa:

Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji uważało zawsze, że ze względu na **odmienne stosunki narodowościowe,** należy postępować na kresach przy wyborach inaczej, niż **w reszcie Polski.** Konieczne jest tu wspólne postępowanie i skonsolidowanie wszystkich stronnictw polskich, nadto zaś musi się pamiętać, że **rząd nasz jest przedewszystkiem rządem polskim.** Należy z tym rządem iść, nie wolno tu przeciw niemu występować, bo ten rząd jest tu na kresach reprezentantem polskiej państwowości.

Odezwa komitetu wyborczego Tatarów.

Z Wilna donoszą:

Komitet Wyborczy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej wydał odezwę do Tatarów, w której podkreśla, że rząd polski odnosi się do nich jaknajlepiej i że tu, na ziemiach wschodnich, winni **stać na straży interesów przybranej ojczyzny Polski.** Tatarzy będą głosowali **na listę Nr. 1,** na której są nazwiska ludzi kierujących się wyłącznie dobrem ogółu, do którego zmierza obecny rząd marszałka Piłsudskiego.

Ferment wśród komunistów.

Warszawa, 10 lutego (AW). „Robotnik" informuje, że zgłaszanie w szeregu okręgów obok listy Nr. 13, także komunizującej listy PPS lewicy tłómaczyć sobie należy **konfliktem,** jaki się **wywiązał w komunistycznej partji polskiej na tle stosunków do ustroju wewnętrznego partyjnego W. K. P.** Listy PPS lewicy popierane są przez opozycję Trockisławską, na czele której stał wykluczony niedawno z partji komunistycznej opozycjonista Dąbski.

Represje sejmiku piotrkowskiego.

Poważny konflikt rozgrywa się na terenie wydziału sejmiku powiatowego w Piotrkowie, w którym mniejszość posiada stronnictwo chłopskie z b. posłem Fiałkowskim. Otóż wydział sejmiku postanowił **zawiesić w urzędowaniu insp. Dratwę za to, że kandyduje z listy Nr. 1(!)** i wystąpić z surowemi represjami przeciwko wójtom i sekretarzom gminnym, zwolennikom listy nr. 1. Postanowienie to zostało przez przewodniczącego wydziału p. starostę **Kaczyńskiego zawieszone.** Dowiadujemy się, że władze zwierzchnie są zdecydowane zawiesić wydział sejmiku, a nawet sejmik rozwiązać, gdy **nadal będzie zajmował się sprawami politycznemi.**

—0—

Wynagrodzenie dla członków komisyj wyborczych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 lutego. Minister spraw wewnętrznych zarządził, że **członkowie okr. komisyj wyborczych** mają otrzymywać wynagrodzenie w związku z czynnościami przedwyborczemi. Mianowicie funkcjonarjusze **okr. komisyj wyborczych** mają otrzymywać **diety VI stopnia służbowego,** zaś **członkowie komisyj obwodowych VII st. sł. Zastępcom przysługują diety i zwrot kosztów podróży.** Funkcjonarjusze państwowi, sędziowie, prokuratorzy i wojskowi nie otrzymują żadnych diet, natomiast w razie potrzeby wyjazdu otrzymają zwrot kosztów podróży, zależnie od stopnia służbowego, oraz diety podróżne.

—0—

Wielki sukces rządu francuskiego

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 10 lutego. Izba francuska wyraziła **rządowi zaufanie do jego polityki finansowej,** 370 głosami przeciw 131.

Paryż, 10 lutego (Pat-Radjo). Prasa stwierdza, że rząd osiągnął wczoraj w izbie deputowanych wielki sukces, uzyskał bowiem przy głosowaniu nad wnioskiem w sprawie wotum nieufności **około 30 głosów więcej,** niż wynosiła najsilniejsza większość izby **w ciągu ubiegłych 18 miesięcy.**

Zdaniem „Le Matina" obecną sesję parlamentarną można uważać za zakończoną.

Sztokholm miejscem rokowań polsko-litewskich?

(Telegram własny „N. Reformy").

Wilno, 10 lutego. „Echo Kowieńskie" za zezwoleniem cenzury podaje następującą wiadomość:

„Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że **rokowania polsko-litewskie rozpoczną się w końcu b. m. w Sztokholmie".**

10 luty świętem Marynarki Polskiej.

Warszawa, 10 lutego (AW). Na podstawie rozkazu ministerstwa spraw wojskowych dzień 10-tego lutego uznany został jako **święto polskiej marynarki wojennej.** Garnizon morski i formacje żeglugi będą uroczyście obchodziły święto dzisiejsze. Dzień 10 lutego uznany został za święto marynarzy ze względu na **przypadającą rocznicę uzyskania przez Polskę przystępu do Morza.**

Federacja polskich związków obrońców Ojczyzny.

Warszawa. 10 lutego (PAT). Odczuwając potrzebę zjednoczenia wszystkich organizacyj rezerwistów i b. wojskowych, którzy tak wydatny wyraz znaleźli w łączeniu się tych organizacyj na prowincji, oraz dając wyraz uchwałom powziętym w ostatnich czasach na walnych zjazdach, organizacje: stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych, zw. legjonistów polskich, ogólny związek podoficerów rezerwy, zw. b. uczestników powstań narodowych i zw. polskiej obrony wolności, reprezentowane przez delegatów swych zarządów głównych, założyły dnia 9 bm. **wspólną reprezentację pod nazwą „Federacja polskich związków obrońców Ojczyzny",** której zadaniem będzie **ześrodkowanie działalności wszystkich organizacyj b. wojskowych w imię jednej wspólnej idei.**

Następnie wysłano depesze hołdownicze do prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

Budżet m. Warszawy.

Warszawa, 10 lutego (PAT). Dziś komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej ukończyła rozpatrywanie **budżetu miasta stoł. Warszawy** na rok 1928/29, przyjmując **budżet nadzwyczajny inwestycyjny w dochodach i wydatkach w wysokości 103 milj. 450 tys. 859 złotych,** oraz uchwalając szereg wniosków, zmierzających do polepszenia gospodarki miejskiej i usprawnienia spraw budżetowych.

—0—

Marynarka francuska ku czci Jul. Verne'a

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 10 lutego. W związku z obchodem setnej rocznicy urodzin Juljusza Verne'a minister marynarki francuskiej zarządził, aby 2 nowe łodzie podwodne francuskie otrzymały nazwy **„Jules Verne"** i **„Nautilus".** (Jak wiadomo, w głośnej powieści wielkiego pisarza „20 000 mil podmorskiej żeglugi" statek podwodny, stworzony wyobraźnią Verne'a, nazywał się „Nautilus". P. Red.).

Anglja buduje nowe łodzie podwodne

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 10 lutego. Angielska admiralicja zamówiła **6 łodzi podwodnych,** o pojemności po 1345 ton.

Izba gmin uchwaliła wzniesienie pomnika dla marszała Haigha.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 10 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin wpłynął wniosek **o wystawienie pomnika dla zmarłego marszałka Haigha.** Zarówno premjer jakoteż wszyscy mówcy, nawet opozycyjni uczcili pamięć zmarłego, przyczem Mac Donald podniósł jego zasługi około zabezpieczenia bytu uczestników wojny i inwalidów. Wniosek **uchwalono jednomyślnie.**

Gajda chce oswobadzać Ukrainę

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Wiedeń, 10 lutego. Z Pragi donoszą: Przywódca faszystów czeskich **Gajda,** zdegradowany w swoim czasie za szpiegostwo, odbył niedawno naradę z ukraińcem **Ostranicą,** który nazywa siebie naczelnym hetmanem Ukrainy. Podczas narady **omawiano plan oswobodzenia Ukrainy od władzy bolszewickiej przy pomocy faszystów czeskich i włoskich.** W konferencji wzięło udział dwóch przedstawicieli nacjonalistycznej grupy **Hitlera** z Monachjum.

W związku z naradą pozostaje oświadczenie Gajdy na kongresie faszystów czeskich o pomocy, jakiej udzielą oni dla powstania na Ukrainie.

Program wschodni rządu niemieckiego.

Berlin, 10 lutego (Pat-Radjo). Na posiedzeniu komisji wschodniej parlamentu przedstawiciele niemieckiej partji ludowej zwrócili się do rządu z zapytaniem, kiedy zostanie przedłożony komisji t. zw. program wschodni, przewidujący **pomoc finansową i gospodarczą dla wschodnich obszarów pogranicznych.** W imieniu rządu oświadczył Dr. Damman, że rząd w ciągu najbliższych dwóch tygodni przedłoży komisji wschodniej i Reichstagowi **program wschodni w formie budżetu dodatkowego.** Program ten będzie dotyczył narazie **Prus Wschodnich,** programy zaś dotyczące pozostałych terenów będą mogły być przedłożone dopiero później.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

Belgrad, 10 lutego. Po złożeniu przez **Wuticewicza** misji utworzenia gabinetu, król powierzył tę misję **Stefanowi Radiczowi.** Wywołało to w całym kraju **ogromne wrażenie.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Belgrad, 10 lutego. Stefan **Radicz złożył misję utworzenia gabinetu,** zalecając powierzenie jej Dawidowiczowi.

Nie Wiedeń, lecz Bruksela siedzibą Ligi Narodów.

Paryż. *(AW)* „L'Oeuvre" donosi z Genewy, że mimo zaprzeczenia, utrzymują się tam pogłoski o zamierzonym przeniesieniu siedziby Ligi Narodów. Natomiast nie mówi się już o Wiedniu, lecz o Brukseli, jako o przyszłej siedzibie Ligi Narodów.

Nowy gabinet grecki.

Ateny. *(PAT)* Nowy gabinet złożył dziś **przysięgę.** Skład jego jest następujący: Prezydjum **Zaimis,** sprawy zagraniczne **Michalakopulos,** finanse **Kafandaris,** sprawy wewnętrzne **Maris,** komunikacja **Metaxis,** wojna **Mazarakis.** Nowy gabinet przyjęty został przez prasę życzliwie. Przedstawi się on Izbie 13 b. m.

Dział giełdowy.

Kraków, 10 lutego.

AKCJE NIEJEDNOLITE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja niejednolita. Zainteresowanie silniejsze, przy kursie zwyżkowym dla Banku Polskiego pod wpływem Warszawy. Reszta papierów utrzymana. Obroty niewielkie. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Przemysłowy 105, Bank Polski 165—166, Zieleniewski 162—163.60, Górka 85—88 (słabiej), Siersza górnicza 13.90—14.10, Chybie 5.65—5.75, Jaworzno 21.25—21.35, Cegielski 45—45.5.

Na rynku walut i dewiz bez zmiany. Usposobienie spokojne, przy niewielkich obrotach. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar got. 8.87½—8.88, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dolar got. 8.87—8.87½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dol. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 10 lutego. Rynek pozostawał dzisiaj pod wrażeniem samobójstwa wiceprezydenta giełdy, Roberta Wortmanna. W kuluarach omawiano szeroko, w jakim stopniu niepowodzenia giełdowe wpłynęły na rozpaczliwy krok denata. Passywa zmarłego mają wynosić 2 miljony szylingów, na pokrycie których brak jakichkolwiek aktywów. Wszystko, co Wortmann posiadał, jest zastawione.

Siersza 11.11, Portland 65, Karpaty 29, Galicja 76, Schodnica 9.7, Nafta 36.75, Alpiny 42.25, Gal. Bank Hipoteczny 73, Fanto 6.70, Zieleniewski 16.10.

—0—

Zurych, 10 lutego (PAT) Paryż 20.43, Londyn 25.33 5/8, Nowy Jork 5.19 92½, Belgja 72.40, Włochy 27.52, Hiszpanja 99.55, Holandja 209.27.5, Berlin 123.99.5 Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.50, Oslo 138.30, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74 1/4, Praga 15.41, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13½, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Helsingfors 13.10, Bukareszt 3.20.

—0—

Wprowadzenie przymusu kanalizacyjnego i wodociągowego w większych ośrodkach.

Dwa nowe rozporządzenia, których projekty zostały już opracowane przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia, „o zaopatrzeniu ludności w wodę“ i „o usuwaniu nieczystości i wód opadowych“, uregulują wreszcie pilne nad wyraz i **doniosłe dla zdrowia ludności sprawy.**

Jedno z tych rozporządzeń uzupełnia drugie i dlatego rozważymy je łącznie. Trzy kwestje są w nich poruszone: 1) **sprawa pieczy i kontroli,** jaką gminy winny roztaczać **nad należytem zaopatrzeniem ludności w wodę,** zarówno do picia, jak i do potrzeb gospodarczych, oraz **nad usuwaniem nieczystości i wód opadowych;** 2) **sprawa przymusu sporządzenia projektów wodociągowo-kanalizacyjnych.**

Tutaj projekt przewiduje, iż gminy z ludnością powyżej **25 tys. mieszkańców,** nie posiadające sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, **mają obowiązek w ciągu 5-ciu lat** od wejścia w życie niniejszego rozporządzenia **przeprowadzić badania wstępne hydrologiczne, chemiczne i hydro-biologiczne** naturalnych zbiorników wody, do których mają być spuszczane nieczystości i wody opadowe, wykonać projekty kanalizacji do czyszczania ścieków i przedłożyć je właściwym władzom do zatwierdzenia. **Termin ten może być skrócony** w zależności od tego, czy gminy posiadają: a) prawomocne plany regulacyjne, b) sieć wodociągu bez sieci kanalizacyjnej, wreszcie c) dwa pierwsze urządzenia bez urządzeń do oczyszczania ścieków.

Zatwierdzenie projektów wodociągowych i kanalizacyjnych w miejscowościach powyżej 25.000 mieszkańców należy do ministra robót publicznych, w miejscowościach zaś poniżej tej normy do wojewódzkich władz administracji ogólnej.

Wreszcie projekty regulują **sprawę przymusu połączenia poszczególnych nieruchomości z siecią wodociągowo-kanalizacyjną.** Obowiązek ten jest w ten sposób bliżej określony. Każdy właściciel nieruchomości, na której są budynki mieszkalne, lub budynki użyteczności publicznej, jest obowiązany połączyć tę nieruchomość z wodociągiem publicznym i z siecią kanałów najdalej w ciągu 2-ch lat od daty ich otwarcia, o ile naturalnie sieć wodociągowo-kanalizacyjna jest doprowadzona do jego nieruchomości.

Rozporządzenie powyższe **obejmuje nietylko gminy miejskie, lecz również gminy wiejskie,** na których ciąży obowiązek pobudowania **potrzebnej ilości studzien publicznych** w każdej wsi, oraz jednostkowych sposobów zbierania, przechowywania i usuwania nieczystości, oraz usuwania wód opadowych, które zapewniałyby utrzymanie czystości gleby, wód i powietrza.

Czy za strajk o poprawę bytu wolno wydalać?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 lutego. Sąd Najwyższy wydał wczoraj ciekawe rozstrzygnięcie. Odnosi się ono do pytania **czy za strajk o poprawę bytu wolno wydalać bez odszkodowania.** Sprawa ta wiąże się z wydaleniem kilkunastu robotników z elektrowni w Pruszkowie za strajk ekonomiczny. Wszyscy wystąpili do sądu o **trzymiesięczne odszkodowania.** Sąd okr. zadecydował, **że porzucenie pracy było dostatecznym powodem do wymówienia bez odszkodowania.** Sąd apelacyjny natomiast zadecydował, **że przyczyną strajku nie byli robotnicy, lecz zarząd elektrowni, który wyzyskiwał ich, wobec tego uznał żądanie robotników za słuszne.** Sąd Najwyższy, powołując się na przewidzianą w drodze interpretacji Konstytucji **wolność strajków,** stwierdził, **że nie wolno wydalać pracowników bez odszkodowania, o ile prowadzą walkę o poprawę bytu.**

——0——

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy“.)

Tarnów, 8 lutego.

Walne Zgromadzenie Związku Strzeleckiego. Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej. „Opłatek“. Z kroniki karnawałowej. Kronika policyjna.

W lokalu Związku legjonistów odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Strzeleckiego, na którem wybrano nowy zarząd. Prezesem został p. Grabowiecki, wiceprezesem p. Kubicz, sekretarzem p. Krupa, skarbnikiem p. Mleczko, kulturalno-oświatowym członkiem zarządu p. Pogoda. Nadto do zarządu weszli pp. dyr. Gładyszowski, Buczek i Pollak.

Staraniem komitetu Tygodnia Propagandy Trzeźwości w porozumieniu z Centralą Kół abstynenckich w Krakowie otwarto w sali parafjalnej XX. Misjonarzy, przy ochronce św. Józefa wystawę przeciwalkoholową. Fachowy kierownik wystawy udziela objaśnień. Codziennie zostaje wygłoszony odczyt p. t. „Szczęście w rodzinie“, demonstrowany obrazami świetlnemi. Wystawa zostanie zamkniętą uroczystą wieczornicą 12 bm.

W sali „Gwiazdy“ odbyła się uroczystość „opłatka“, urządzona staraniem tutejszego nauczycielskiego „Ogniska“. W zebraniu wzięli udział liczni członkowie, oraz zaproszeni goście. Nie brak było również reprezentantów nauczycielstwa szkół powszechnych z poza granic powiatu tarnowskiego, a więc z Dąbrowy, Dębicy, Mielca itd. Uroczystość zagaił serdecznem przemówieniem prezes „Ogniska“, p. Figel, poczem, po skromnej wieczerzy, rozpoczęły się tany, które trwały do białego rana. Nastrój panował bardzo serdeczny.

W kronice karnawałowej mamy do zanotowania dwa bale, które się odbyły w sali Kasy Oszczędności i salach Tow. kasynowego. Pierwszy to wieczór inżynierów, pełen gustowności, rozmachu i niespodzianek kotyljonowych. Drugi to bal oficerów 16 pp., który ściągnął doborową publiczność, a przez animusz taneczników mógł się zaliczać do lepszych zabaw na tarnowskim gruncie. Na obu balach bawiono się dobrze i to do białego rana, na obu rżnęły dobre orkiestry od ucha do ucha, na obu widziało się bardzo gustowne toalety uroczych naszych pań, wreszcie na obu arengement pozostawało w doświadczonych rękach. Czysty dochód z balu pierwszego przeznaczono na budowę sceny, z drugiego na świetlicę żołnierską.

Policja tarnowska aresztowała Franciszka Szczerbę i Teklę Szczerbinę z Plewencina za kradzież ryb wartości 500 zł. na szkodę handlarza Goldberga, aresztowała Janinę Ciężadło, kochankę złdzieja Jana Piątka, który zbiegł, oraz wykryła skradzione rzeczy z młyna Goldmanna, a ukryte na Kapłonówce.

Przestępstwa kryminalne według projektu polskiego kodeksu karnego.

Świeżo odbyty przed sądem okręgowym w stolicy sensacyjny proces o nadużycia wyższych funkcjonarjuszy policji, interesującem czyni rozejrzenie się w projekcie polskiego kodeksu karnego, jak nasz prawodawca zamierza uregulować doniosły problemat przestępstw urzędniczych.

W przeciwieństwie do kazuistyki działu przestępstw urzędniczych prawa rosyjskiego, (kodeksu karnego rosyjskiego z r. 1903, obowiązującego w b. Kongresówce), wstępny projekt części szczególnej polskiego kodeksu karnego opracowany przez prof. W. Makowskiego, odznacza się lakonicznością. Interesujący nas problemat zawarty jest w dziale V. projektu noszącym tytuł: „Przestępstwa w urzędzie“.

Mamy tu w trzech artykułach wyodrębnione ściśle **trzy typy** przestępstw urzędniczych. Używany tu termin „funkcje publiczne“ wskazuje, iż prawodawca traktuje **narówni urzędników państwowych, jak i samorządowych.**

Artykuł pierwszy omawianego działu traktuje o sprzedajności urzędnika przewidując w różnych wypadkach sancje **od 1—10 lat** więzienia.

W dalszym ciągu zagrożone jest **karą więzienia nadużycie uprawnień** przez osobę, pełniącą funkcje publiczne. Wreszcie artykuł ostatni mówi o **zaniedbaniu władzy,** przez które nastąpiła szkoda dla społeczeństwa, lub jednostki. W tych wypadkach sankcją dla winnych zaniedbania jest więzienia **od 1 do 5 lat.**

Z powyższych uwag wynika, iż prawodawca polski stawiając problemat przestępców urzędniczych na właściwej płaszczyźnie uniknął kazuistyki, lecz niewątpliwie w ostatecznej redakcji projektu wypadnie dział ten rozszerzyć.

A. S. P.

KRONIKA.

Kraków, 10 lutego.

Ile Polska zawarła traktatów handlowych?

Z Warszawy donoszą: W związku z wejściem w życie ustawy o cłach maksymalnych dokonano obliczenia, z ilu państwami Polska zawarła traktaty handlowe. Okazuje się, że w ciągu swego istnienia państwo polskie zawarło 24 traktaty handlowe, z których 21 weszło już w życie. W Europie Polska nie ma dotąd traktatów handlowych jedynie z Holandją, Portugalją, Litwą, Niemcami i Sowietami. Z dwoma ostatniemi państwami prowadzone są obecnie rokowania handlowe.

Na tropie bandyty w czarnej masce.

Warszawskie władze śledcze otrzymawszy wiadomość o zbrodni i jej tajemniczym sprawcy w Poznaniu, na podstawie pewnych przesłanek powzięły przypuszczenie, że bandyta ten nazywa się Stefan **Matuszewski** i jest jednym z sześciu więźniów, zbiegłych przed niespełna miesiącem **z więzienia przy ul. Długiej 52.** Matuszewski przezwany przez kompanów „Poznaniakiem“ pochodzi z Kurnik, majątku Zamojskich pod Poznaniem. On to urządził zdaje się krwawą strzelaninę na ulicach Poznania.

Wybuch w schronie K. O. P.

Z Wilna donoszą: Dnia 7 b. m. rano na moście rzeki Mereczanki, w miejscu, gdzie się znajdował schron wraz z inwentarzem i amunicją, stanowiącą własność strażnicy K. O. P., wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów pożar.

Schron z amunicją objęty płomieniem, szybko spłonął, przyczem **wyleciały w powietrze materjały wybuchowe, znajdujące się w składzie.** Naboje wybuchały raz po razu, uniemożliwiając jakąkolwiek akcję ratunkową.

Dzięki przypadkowi **ofiar w ludziach nie było.**

W związku z pożarem i eksplozją wdrożono dochodzenie.

Okręt „Marja Teresa“ w niebezpieczeństwie.

Z Warszawy telefonują nam:

W związku z szalonym wichrem, którego szybkość wynosiła chwilami od 10 do 11 metrów na sekundę, a który nawiedził szczególnie **silnie wybrzeże polskie, duńskie i szwedzkie na Bałtyku, włoski parowiec towarowy „Marja Teresa“,** wiozący do Polski 6.200 tonn rudy, **został porwany przez wicher i rzucony na wybrzeże pruskie w pobliżu Pomorza Kaszubskiego.** Uszkodzony statek **zaczął tonąć i wzywał pomocy** w drodze radjowej. Zaalarmowane zostały stacje **w Szczecinie, Gdańsku i Gdyni.** Na rozkaz dowództwa polskiej floty wojennej, **mimo szalonej burzy, wyruszył z Gdyni jeden torpedowiec polski,** aby nieść pomoc **statkowi włoskiemu.** Z Gdańska wyruszyły dwa holowniki, celem niesienia pomocy w akcji ratunkowej. Ze Szczecina wysłano również parowiec ratunkowy. O losie zagrożonego okrętu dotychczas nic nie wiadomo. **„Marja Teresa“ do wczoraj wieczora wołała wciąż o pomoc.**

Wielka katastrofa kolejowa.

Z Paryża donoszą: Wczoraj wieczorem w okolicy Diebenhofen oderwała się część pociągu elektrycznego i zderzyła się na skrzyżowaniu z nadchodzącym pociągiem elektrycznym. Do 7 godziny wieczorem naliczono **12 zabitych i 34 rannych.** Konduktor pociągu jest ranny, motorowy który zbiegł, miał dostać pomięszania zmysłów.

Pociąg pod śniegiem.

Z Moskwy donoszą: Z Orenburga nadszedł telegram z zawiadomieniem, że w odległości 193-ch kilometrów od Orenburga stoi już **od 48-miu godzin pociąg osobowy, zasypany całkowicie śniegiem.** Ratunek pasażerów jest utrudniony przez **szalejącą nadal przy 30-stopniowym mrozie burzę.** Istnieje poważna **obawa,** że dużo pasażerów zginie.

Zamach dynamitowy na pociąg w Meksyku.

Z Meksyku donoszą: W pobliżu stacji kolejowej Guadalajara oddział rewolucjonistów podłożył **znaczne zapasy dynamitu pod pociąg osobowy.** Wskutek opóźnienia się wybuchu został **wysadzony w powietrze tylko jeden wagon,** w którym znajdowało się około **10 podróżnych.** Wagon został zniszczony, **podróżni zabici.** Sprawcy zamachu zostali wytropieni przez eskadrę samolotów wojskowych i atakiem bombowym zmuszeni do ucieczki w góry. Oddziały wojskowe wysłane w pościg, zdołały **ująć 14 osób,** które zostały w Guadalajara **na rynku rozstrzelane.**

——oSo——

CIESZMY SIĘ PIĘKNĄ POGODĄ Doprawdy, jest się czem cieszyć. Po rzadko dokuczliwej pluszce, radosna niespodzianka — słońce! I to niebylejakie słońce, bo wiosenne „najczystszej wody“. Grzeje, raduje, świeci, oblewa fasady kamienic światłem wesołem, ludziom powitalnie zagląda w oczy, wlewając w serca nadzieję, że już niezadługo zapanuje królowa, której nikt chętnie nie detronizuje — wiosna!

Tylko że — luty jest zdradziecki i lubi czynić przykre zawody. Kto wie, co nam jutro przyniesie, może zima zwycięży jeszcze na całej linji i każe się grzać przy napalonych piecach? Tymczasem nie psujmy sobie wiosennego nastroju i korzystajmy z pięknej pogody.

PAPIEŻ PIUS XI obchodzi w niedzielę 12 b. m. szóstą rocznicę koronacji Pius XI niedarmo nosi przydomek, dla Polski bardzo pochlebny: „Il Papa polacco“. Wiemy wszyscy, jak dziwnie sprzęgły się losy obecnego papieża z losami Polski, wiemy również, jak szczerą sympatją darzy Pius XI naród polski. Wszak on to, jako nuncjusz Achilles Ratti, wytrwał w Warszawie, jak żołnierz na posterunku, w dniach grozy oblężenia bolszewickiego, dodając walczącym otuchy i wlewając wiarę w zwątpiałe serca. To też cała Polska łączy się z całym światem katolickim w radosnym obchodzie rocznicy koronacyjnej.

AKADEMJA PAPIESKA. Związek Młodzieży przemysł. i rękodz. w Krakowie urządza w niedzielę, t. j. dnia 12 b. m., w sali nowego gmachu przy ul. Skarbowej 2, uroczystą akademję papieską z okazji rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI.

WICEPREMJER K BARTEL W KLUBIE SPOŁECZNYM. W niedzielę 12 b. m. o godzinie 12 w południe p. wicepremjer K. Bartel przemawiać będzie w sali Starego Teatru na temat: „Sytuacja polityczna i gospodarcza“. Wieczorem tegosamego dnia punktualnie o godz. 9 wieczorem odbędzie się w Klubie Społecznym zebranie towarzyskie, w którem wezmie udział wicepremjer. Wstęp wyłącznie dla członków. Stroje wieczorowe.

CZASOWE OGRANICZENIE W KORZYSTANIU ZE ZBIORÓW BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Dyrekcja Bibljoteki Jagiellońskiej komunikuje, że wskutek rozpoczęcia remontu grożącej zawaleniem powały w jednej z sal bibljotecznych, używanych jako magazyn (Stuba communis w Collegium maius), musi wprowadzić z dniem 9 b. m. daleko idące ograniczenia w korzystaniu ze zbiorów bibljotecznych. W czasie przenoszenia książek z zagrożonej sali, t. j. do 23 b. m. włącznie, będzie wstrzymane dostarczanie druków z magazynu i wypożyczanie na zewnątrz. Otwarte będą w zwykłych dniach i godzinach czytelnie i pracownie Bibljoteki, w których jednak będzie można korzystać tylko z druków, znajdujących się na miejscu (w bibljotekach podręcznych). Korzystanie ze zbiorów rękopiśmiennych, starych druków graficznych i gazet pozostaje nieograniczone.

Po ukończeniu usunięcia książek ze Stuba communis, t. j. od 28 b. m. począwszy, rozpocznie się normalne funkcjonowanie Bibljoteki, t. j. z dostarczaniem ze Stuba communis, jako też z działów znajdujących się w salach, w których one zostały prowizorycznie złożone. Szczegółowy wykaz działów unieruchomionych jest ogłoszony w obwieszczeniu, umieszczonem w Bibljotece i na Uniwersytecie. Termin ukończenia remontu, uporządkowania zremontowanej sali, a temsamem oddania Bibljoteki do użytku bez żadnych ograniczeń, zostanie w swoim czasie podany do wiadomości.

WIELKA ZABAWA KOSTJUMOWA odbędzie się jutro w sobotę, dnia 11 b. m., w sali Saskiej, urządzona staraniem uczniów Państwowej Szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego. Pięć wydziałów szkoły: dekoracja, grafika, tekstylja, rzeźba i architektura wnętrz podały sobie ręce, aby w zgodnym wysiłku zorganizować zabawę, godną zapału i fantazji twórczej młodych adeptów i adeptek sztuki stosowanej. Cała sala dekorowana płótnami, które skrzętne ręce młodych artystów pokryły mnóstwem pomysłowych kompozycyj. Tani i smaczny bufet we własnym zarządzie, temperament i ożywienie zabawy gwarantowane przez młodość i zapał jej organizatorów. Cel — zasilenie chudej kasy Bratniaka — dość sympatyczny, aby ściągnął na ten wieczór dużo tych, którzy sympatje dla młodej braci artystycznej łączą z pragnieniem miłej i niewymuszonej zabawy. Wstępy tanie: po 5 zł. od pary nóg, przyczem nogi młode i sprawne korzystają z odpowiedniej ulgi.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA W KURATORJUM KRAKOWSKIEM. Minister oświaty zamianował z dniem 1 stycznia b. r. dr. Emila Podkówkę, referendarza pełniącego obowiązki naczelnika wydziału w kuratorjum krakowskiem, naczelnikiem wydziału w VI. stopniu sł. Dr. Stanisław Wroński, zastępca inspektora szkolnego w Miechowie, został mianowany referendarzem w VII. stopniu sł. i przeniesiony do kuratorjum w Krakowie. Wreszcie przeniesiono z kuratorjum w Poznaniu do kuratorjum krakowskiego Marię Zabłotną w charakterze urzędniczki w X. st. sł.

WYPADEK NA ĆWICZENIACH GIMNASTYCZNYCH W „SOKOLE“. Dziś o godz. 9 rano zawezwano Pogotowie ratunkowe do „Sokoła“ krakowskiego, gdzie podczas ćwiczeń gimnastycznych 20 pp. kapral Mieczysław Zakulski spadł z kozła ćwiczebnego i doznał zwichnięcia prawej ręki. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala wojskowego.

WYPADKI PRZY PRACY. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się właściciel zakładu litograficznego przy ul. Dietla, St. Serafin, któremu tryby maszyny zmiażdżyły dwa palce u lewej ręki. Podobnemu wypadkowi uległa robotnica, 19-letnia Marja Senderówna, która doznała urwania palca u prawej ręki przez maszynę drukarską.

PODRZUTEK. Do IV K. P. P. przyniósł niejaki Antoni Kijowski dziecko płci męskiej, około trzy miesiące liczące, które znalazł porzucone w bramie domu przy ul. Augustjańskiej 3. Dziecko oddano do żłóbka, za wyrodną matką wszczęto poszukiwania. Dziecko znaleziono w poduszce, ubrane było w koszulkę, oraz sweterek i zawinięte było w pieluszki.

ZAPISKI POLICYJNE. Nieznany sprawca skradł Andrzejowi Riegerowi z przedpokoju mieszkania przy ul. Studenckiej płaszcz zimowy, wartości 300 zł. Chaim Armer, zamieszkały przy ul. Dietla 61, doniósł do policji, że skradziono mu z ganku cztery poduszki, wartości 200 zł. Frieda Rothblum doniosła do policji, że ze sklepu przy ul. Dietla 41, skradziono jej 3 kawałki skóry podeszwowej (14 kg.), wartości 200 zł.

——0——

BAL POD HASŁEM JOSEPHINY BAKER. Ekspedycja naukowa przybyła z Warszawy do „Domu plastyków“, by na miejscu przekonać się i zbadać te cuda podzwrotnikowej fauny i flory, jaką przedstawili nasi malarze w dekoracjach na przyjęcie Josephiny Baker. Bal, pod hasłem tej „bogini tańca“, będzie też najbardziej oszałamiającą nocą w tegorocznym karnawale. Szampański humor i jazzband nie zamilkną do rana. Nie dziw więc, że cały Kraków oczekuje z niecierpliwością na sobotę 11 b. m. i dziś już oblega Dom plastyków na pl. św. Ducha, aby zapewnić sobie kartę wstępu.

NA WIELKĄ REDUTĘ MASKOWO-KOSTJUMOWĄ, która odbędzie się dnia 11 lutego w salach Oficerskiego Kasyna garnizonowego w Krakowie, specjalnych zaproszeń nie rozsyła się. Wstępy dla wprowadzonych przez oficerów gości wyłącznie za imiennemi kartami wstępu które, z uwagi na ścisłą kontrolę, należy mieć przy sobie.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. dra Kazimierza Nitscha p. t. „Językoznawstwo w Uniwersytecie Jagiellońskim u schyłku 19-go wieku" (Wspomnienia ucznia). Część II. odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w sali wykładowej Seminarjum polonistycznego U. J. przy ul. Gołębiej 20, I p., o godz. 11 przed południem.

„O USTROJU SZKOLNICTWA W POLSCE I ZAGRANICĄ", na ten temat wygłosi wykład w Klubie Społecznym w piątek 10 b. m. o godz. 8 wiecz. dr. Henryk Rowid. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

NA KURSACH JĘZYKOWYCH W YMCA drugie półrocze obecnego roku szkolnego rozpocznie się dnia 15 b. m. Przy tej sposobności utworzone zostaną nowe grupy zarówno dla zaawansowanych, jak i dla początkujących. Wpisy przyjmuje sekretarjat od godz. 9 rano do 9 wieczorem bez przerwy.

ODCZYT O KASTACH W INDJACH wygłosi doc. uniw. dr. Willman-Grabowska w piątek 10 b. m. w Kollegium wykładów naukowych. W sobotę 11 b. m. wykład Wandy Dynowskiej z Warszawy p. t. „Droga do szczęścia na podstawie nauki Krishnamurtiego". Początek o godz. 7 wieczorem.

IV PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 11 przed południem w Teatrze im. Juljusza Słowackiego. Dyryguje znakomity dyrygent. Erich Stekel z Wiednia. Współdziała jako solista pianista Jakób Gimpel. Nasi symfonicy wykonają sławną III Symfonję Brucknera, poświęconą R. Wagnerowi, który symfonję tę wybrał ze wszystkich utworów Brucknera dla siebie, i Goldmarka Uwerturę do dramatu „Sakuntala", sławnego indyjskiego poety Kalidaza. Pozostałe bilety, w cenie od 1 do 5 zł., do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru, a w dzień poranku w kasie dziennej Teatru im. J Słowackiego.

Z kraju.

WYJAZD WICEPREMJERA BARTLA. W sobotę wyjeżdża wicepremjer Bartel do Krakowa, gdzie wystąpi na zebraniu politycznem.

POŻEGNANIE GEN. CHARPY. Z Warszawy telefonują nam: Odchodzący ze stanowiska szefa francuskiej misji wojskowej general dyw. Charpy, żegnany był wczoraj w godzinach wieczornych w salonach hotelu Polonja w Warszawie. Bankiet został wydany przez ministra spraw wojskowych, Marsz. Pilsudskiego reprezentował pierwszy wiceminister gen. Konarzewski, który w serdecznych słowach żegnał gen. Charpy. Gen. Charpy wystąpił przepasany, otrzymaną wczoraj w południe w Belwederze od marsz. Pilsudskiego, wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta". W bankiecie wzięło udział 20 osób z misji francuskiej i z pośród reprezentantów armji polskiej. Gen. Charpy oświadczył, że z głębokim żalem żegna Polskę. Zaznaczyć należy, że gen. Charpy istotnie nietylko swą wiedzą, ale i całem sercem służył Polsce i armji.

MIANOWANIA W WYŻSZYCH UCZELNIACH. Prezydent Rzeczypospolitej mianował: docenta historji literatury polskiej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dra Eugenjusza Kucharskiego, nadzwyczajnym profesorem porównawczej historji literatury polskiej na wydziale humanistycznym Uniwersytetu we Lwowie; docenta Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie, dra Tadeusza Tempkę, nadzwyczajnym profesorem chorób wewnętrznych djagnostyki i terapji ogólnej chorób wewnętrznych) na wydziale lekarskim Uniwersytetu w Krakowie; docenta dra Stefana Straszewicza nadzwyczajnym profesorem matematyki na wydziale inżynierji lądowej politechniki warszawskiej; docenta Uniw. Jagiell. dra Romana Teodora Pollaka, nadzwyczajnym profesorem historji literatury polskiej na wydziale humanistycznym Uniwersytetu poznańskiego; profesora nadzwyczajnego mineralogji w politechnice warszawskiej, dra Tadeusza Woynę, zwyczajnym profesorem tego przedmiotu na wydziale chemji politechniki warszawskiej.

POGRZEB Ś. P. POSŁA KOWALSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbył się tu pogrzeb ś. p. posła polskiego w Angorze, J. Wierusz-Kowalskiego. Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, zwłoki złożone zostały w grobie rodzinnym. W nabożeństwie i pogrzebie wziął udział płk. Zahorski, jako reprezentant prezydenta Rzpltej, rząd reprezentował min. Niezabytowski, ministerstwo spraw zagr. liczni urzędnicy z dyrektorami Przeździeckim, Jackowskim i Matuszewskim na czele, oraz minister Bertoni i Twardowski, ze sztabu generalnego był obecny płk. Schaetzel,, z dyplomacji poseł turecki, poseł austrjacki, charge d'affaires angielski i inni, dalej przedstawiciele świata naukowego, politycznego i towarzyskiego, delegacje młodzieży uniwersyteckiej i t. d. Nad grobem wygłosił przemówienie w imieniu min. spraw zagr. minister Bertoni, w imieniu uniwersytetu i politechniki rektor ks. Szlagowski.

CAŁKOWITY REMONT ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE. Kierownictwo odbudowy Zamku królewskiego przy okręgowej dyrekcji robót publicznych opracowało dalszy plan robót, związanych z restauracją tego gmachu reprezentacyjnego. W roku bieżącym zostaną ukończone prace nad odnawianiem dachów, wieżyc zamkowych, oraz elewacji frontowej. Z robót wewnętrznych projektowane jest odnowienie sali bibljotecznej. Pozatem zostanie rozpoczęta przebudowa tarasu nadbrzeżnego, wychodzącego na Wisłę. Na roboty te preliminowano około 2 miljonów zł.

LIKWIDACJA STRAJKU CHÓRU MĘSKIEGO OPERY WARSZAWSKIEJ. Z Warszawy donoszą: Rozporządzeniem prezydenta m. Warszawy został usunięty ze stanowiska kierownika opery p. Dagobert Polzinetti, oraz członek chóru p. Zwierz. Członkowie chóru męskiego opery, którzy strajkowali, przystąpili do składania podań o ponowne przyjęcie. Podania te będą rozpatrywane na równi ze wszystkiemi innemi podaniami. Temsamem zatarg chóru męskiego opery z dyrekcją teatrów miejskich zbliża się ku swemu epilogowi.

GROMADNY OBŁĘD RELIGIJNY. W zakładzie psychjatrycznym w Kochorowie (Pomorze) ulokowano rodzinę Seperów, która popadła w gromadny obłęd religijny.

X ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH odbędzie się w Katowicach w maju b. r. Referaty i odczyty należy zgłaszać najpóźniej do dnia 15 kwietnia w zarządzie Zrzeszenia gazowników i wodociągowców polskich w Warszawie, Kredytowa 3.

Pomnik Kasprowicza w Inowrocławiu.

Z Inowrocławia donoszą: Odbyło się tu zebranie głównego komitetu budowy **pomnika Jana Kasprowicza,** w którem wzięli udział przedstawiciele związku stowarzyszeń polskich oraz członkowie komitetu wykonawczego, ze starostą dr. Dietlem na czele. Na posiedzeniu z przedstawionych dwóch projektów (Dunikowski i Haupt) wybrano projekt wykonany przez art. rzeźbiarza Haupta z Poznania. Pomnik według projektu Haupta stanąć ma na miejscu dawnego pomnika Wilhelma przy ul. Dworcowej i wyobrażać ma Jana Kasprowicza siedzącego na krześle w pelerynie zakopiańskiej, trzymającego w lewej ręce książkę. Koszty budowy pomnika wyniosą około 60.000 złotych. Magistrat m. Inowrocławia przekazał już pierwszą ratę w wysokości 10.000 złotych.

Pogłoski o wyzdrowieniu Teresy Neumann — nieprawdziwe.

W Kennersreuth znowu mistyczny nastrój opanował umysły. Teresa Neumann, o której dzienniki niemieckie ogłosiły niedawno, że jest już zupełnie wyleczona, zaczyna znowu niedomagać, i mieć prorocze wizje, przyczem powtarzają się dawne stygmaty. Proboszcz miejscowy spisuje jej objawienia i ponoś na ich podstawie udaremnia grzeszne uczynki swoich parafjan, które Teresa przewiduje. Wierzący w nią utrzymują, że stygmaty Teresy Neumann idą w parze z porządkiem dni kościelnych i ustały jedynie na okres Bożego Narodzenia. Biskup nie życzy sobie, by Teresa przyjmowała ciekawych, których 60 tysięcy (nawet w autach) przewinęło się przez Kennersreuth w ostatnich kilku miesiącach, a Teresa, mimo, iż nie otrzymała wyraźnego zakazu, nie chce uchylać się od życzenia biskupa. Mieszkańcy Kennersreuth utrzymują stanowczo, że ich „święta" już od kwartału nic spożywa niczego, prócz Hostji św. Wygląda przytem bardzo dobrze i robi wrażenie zdrowej, wiejskiej dziewczyny. Podobno lekarze (między innymi jeden aż z Ameryki) starali się leczyć Teresę sugestją i hypnozą, lecz leczenie ich nie odnosło żadnego rezultatu. Ciekawe jest, że „święta z Kennersreuth" pomaga matce w lekkich zajęciach, a nawet wesoło obrzuca się z rodzeństwem kulami śnieżnemi, jak zwykła śmiertelniczka.

—0—

Z sali sądowej.

Sensacyjna rozprawa o przemytnictwo towarów tekstylnych w Krakowie.

Kraków, 10 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchani zostali oskarżeni: **Grünspan, Eichenbaum i Mendel.** Jak już we wczorajszem sprawozdaniu podaliśmy oskarżony **Jakób Grünspan,** wspówłaściciel firmy „Strój" również do **żadnej winy się nie poczuwa i zeznaje, że towar zamawiał w firmie Lazara Morgenbessera dla Gustawa Kemplera z Trstyny w Czechosłowacji z tem jednak, że towar miał być dostawiony pod zupełnie innym adresem do Suchejkory.** Za tę przysługę miał on otrzymać od Kemplera część różnicy między ceną miejscową, a eksportową. Oskarżony **nie pamięta jak wielką ilość towaru zamówił,** ani też nie przypomina sobie pod jakimi adresami towar był wysyłany na zlecenie Kemplera.

W tem miejscu znowu zastępca skarbu państwa **Daniszewski,** zapytuje Grunspana, czy oprócz zamówień dla Kemplera, czynił również zamówienia dla innych kupców Czechosłowacji. Wobec przeczącej odpowiedzi, p. Daniszewski **prosi o zarządzenie odczytania odnośnego zamówienia w notesie Morgenbessera i konfrontację z Grünspanem.** Zarządzone przez przewodniczącego dra Cieślewskiego odczytanie zamówienia przez Morgenbessera i konfrontacja tegoż z Grünspanem, **wykazuje dowodnie, iż tenże zamawiał również towary dla niejakiego Schlesingera.**

Obrona stara się zadawaniem szeregu pytań odciążyć oskarżonego.

Dziesiąty oskarżony, **Jakób Eichenbaum,** grosista towarów bławatnych i tekstylnych w Krakowie, do winy się także nie poczuwa. Zeznaje, iż dla siebie sprowadzał od firmy Neumann mało towarów i na to posiada deklaracje celne, natomiast większe ilości sprowadzał zmarły zięć jego, Markus Landau, dla czechosłowackiego kupca Aschera Reichmanna z Bardjowa, on zaś figurował jedynie jako gwarantujący. Nie przypomina sobie, ile razy i jaką ilość towaru zięć jego zamówił, ani też nie interesował, co się z temi towarami działo. Pieniądze przekazywał zięć jego już to przez banki krakowskie, już to osobiście, będąc w Czechosłowacji.

Przesłuchanie tego oskarżonego z powodu pytań krzyżowych podprokuratora dra **Kuca,** oraz obrońców adw. dra **Goldblatta, Lauera i Brassona,** trwało kilka godzin.

Jedenasty oskarżony, Wolff Mendel, do winy **żadnej się nie poczuwa i zeznaje, że zamawiał towar za pośrednictwem Morgenbessera dla Aschera Reichmanna** z Bardjowa, którego zna jeszcze z przed wojny, i za to otrzymał **kilka procent zysku od cen fakturowych.** Ile wynosił ten zysk, dokładnie **określić nie potrafi,** gdyż zapisków obecnie nie posiada. Żadnego towaru do Polski nie przemycał, ani też nikomu w przemycaniu nie pomagał. Oskarżony zapewnia, **że z liczby 23 współoskarżonych nie zna ani jednego nawet z nazwiska.** Na zapytanie przewodniczącego dra Cieślewskiego, ilu braci i sióstr ma oskarżony, oświadcza początkowo, że jest tak zmęczony, że ich wymienić nie może, **a zresztą rytuał zakazuje mu oznaczać lata swego rodzeństwa.** Zastępca skarbu państwa, jak również obrona, zadaje temu oskarżonemu szereg pytań.

PRZESŁUCHIWANIE DRUGIEJ CZĘŚCI OSKARŻONYCH.

(s) Na jedenastym oskarżonym Wolfie **Mendlu** przewodniczący rozprawy zakończył przesłuchiwanie najgłówniejszych oskarżonych, **stojących pod zarzutem szmuglu.**

Dzisiaj w piątym dniu procesu Trybunał przystąpił do przesłuchania **drugiej partji oskarżonych, którzy częściowo sprowadzali towar drogą legalną do Polski,** częściowo zaś sprowadzali go przez **„zieloną granicę".**

Pierwszy z tej partji stanął dziś przed Trybunałem **Maurycy Singer,** kupiec ze Lwowa, dawny współwłaściciel krakowskiej firmy Krieger-Singer Comp., która w 1926 r. została zlikwidowaną. Do winy osk. Singer się nie poczuwa.

—o§o—

Dziesiąty dzień procesu o nadużycia w D. O. K. Kraków.

Kraków, 10 lutego.

W ciągu wczorajszej rozprawy popołudniowej przesłuchany został mjr. **Pilaski,** kier. kancelarji D. O. K. V.

Osk. mjr. **Pilaski** tłomaczy się, że nie był ani kwatermistrzem, ani pierwszym członkiem komisji gospodarczej i nie miał w tym kierunku ani jednego rozkazu wojsk. Nie będąc zorjentowany w zakresie swych działań — wystosował do intendantury 20 sierpnia 1925 r. — a więc w 12 dni po objęciu stanowiska — pismo z zapytaniem o zakres działania — na to 22 sierpnia 1925 otrzymał odpowiedź, wskazującą na ogólne przepisy w tym względzie. Agendy obejmował od kpt. **Wiertka bez formalnego protokołu zdania i objęcia.** Kpt. Wiertek wręczył mu wtedy klucz od kasy, oświadczając, że kasę tę będzie zamykał wspólnie z Lejczakiem, który miał drugi klucz. Przy odbieraniu agend od kpt. Wiertka — widział kwit **na 2300 zł. z podpisem jen. Kulińskiego.** W czasie urlopu Lejczaka, **prosił o szkontrum.** Z intendantury przyszedł kpt. **Dziedzic,** który przeglądnął kasę i zastał w niej 2 kwity, **a to: na 2300 zł. jen. Kulińskiego i kwit na zaliczkę udzieloną spółdzielni podoficerskiej.**

Kwit gen. **Kulińskiego nosił, o ile mu się zdaje, datę 26 lutego 1925, w każdym razie wystawiony we wspomnianym roku.** Zaliczki na dokumenta podróży kpt. Remera za rok 1925 były ujęte w specjalnym spisie i **podane przez niego do wiadomości intendentury i pułk. Kawińskiego.** Mjr. Pilaski **pismem urzędowem urgował kpt. Remera o rozliczenie się z tych zaliczek,** o nierozliczonych zaliczkach kpt. Remera za rok 1924 meldował por. Lejczak mjr. Pilaskiemu **po wykryciu nadużyć kpt. Remera.** Podpisy gen. Kulińskiego **na kwicie 2.300 zł. i na kwicie 300 zł.** za „Virtuti Militari" (podpisy sfałszowane) **nie wzbudziły ani u niego, ani u płk. Kawińskiego żadnej wątpliwości.** O wypłaceniu gen. **Kulińskiemu zaliczki 2.000 zł. z funduszu reprezentacyjnego nic nie wiedział.** Co do mebli dla gen. Kulińskiego i płk. Kawińskiego — **nie jest w stanie podać kwoty, za którą meble zakupiono,** stwierdza jednak, że **obok jednego rachunku na bardzo wysoką kwotę, były jeszcze dalsze rachunki,** a to: **za bieliznę pani Kawińskiej, za kandelabry oraz rachunek na kwotę 900 zł.,** jednak czego rachunek dotyczył, wyjaśnić nie umie. **O rozchodowaniu kwoty 10.000 zł. dowiedział się dopiero po wykryciu nadużyć.**

Osk. mjr. **Pilaski** podkreśla, że **do jego zakresu działania należało badanie stanu kasy i porównanie go z księgami i w tym kierunku znachodził stan kasy w porządku.** O niewpisywaniu poszczególnych **pozycyj do kasy, nic nie wiedział.**

Na tem zakończono przesłuchiwanie mjr. Pilaskiego i dziś odbędzie się przesłuchanie por. **Schwendnera.**

PRZESŁUCHANIE POR. SCHWENDNERA I PŁK. KAWIŃSKIEGO.

(s) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania osk. por. **Schwendnera,** który do żadnej winy, co do stawianych mu aktem oskarżenia zarzutów, w najmniejszej wierze się nie poczuwa.

O ile chodzi o obronę, trudno oskarżonemu ją wyprowadzić, ze względu na to, że akt oskarżenia nie przytacza żadnych istotnych faktów na rzekomo popełnione nadużycia, a zatem ciężko w tym wypadku się bronić, nie mając przeciw sobie żadnych stwierdzonych faktów. Ponadto zwraca osk. por. Schwendner uwagę na okoliczności, naprowadzone przez akt oskarżenia, jako sprzeczne ze stanem faktycznym, a dalej sprzeczne nawet z aktami dochodzeń śledczych. Wkońcu zwraca osk. por. Schwendner uwagę na okoliczność, przytoczoną w akcie oskarżenia przeciw niemu, z czasów, kiedy tenże oskarżony znajdował się poza Krakowem, podczas gdy akt oskarżenia wytacza przeciw niemu zarzut, którego istota polegała właśnie na konieczności pobytu w Krakowie. Następnie wyjaśnia osk. por. Schwendner szczegółowo zarzuty stawiane mu aktem oskarżenia, wykazując jasno i dobitnie brak jakiejkolwiek winy po jego stronie. Po udzieleniu wyjaśnień **na liczne pytania członków trybunału,** a w szczególności płk. **Kosteckiego i płk. Monda,** oraz **obrońców,** stwierdza wkońcu oskarżony por. Schwendner, że na podstawie aktów dojść można do przekonania, że powołując się na rozmaite akta w oskarżeniu, prokurator bierze pod uwagę tylko pewne akta.

Na dowód przedkłada oskarżony trybunałowi odpis protokółu w komisji, w którym postawiony jest wniosek przeniesienia por. Lejczaka ze stanowiska oficera kasowego DOK V, podczas gdy akt osk. twierdzi, że oskarżony por. Schwendner kierował się **wobec por. Lejczaka jako znajomym,** pewną pobłażliwością wówczas, gdy tenże oskarżony brał udział w komisjach kontrolujących współoskarżonego por. Lejczaka.

Po przesłuchaniu osk. por. **Schwendnera** przewodniczący rozprawy płk. **Kostecki** przystąpił do przesłuchania b. szefa sztabu płk. Rudolfa **Kawińskiego,** który do żadnej winy się nie poczuwa. W myśl przepisów **nie był przełożonym kpt. Remera, który podlegał dowódcy D. O. K.** Na dowód cytuje poszczególne przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Wiedział wprawdzie, że kpt. Remer pobrał od por. Lejczaka kwoty 500 zł. z funduszu dyspozycyjnego, ale uważał na skutek meldunku Remera, że to była pożyczka zaciągnięta od oficera płatnika w sposób może nie zupełnie odpowiadający przepisom, ale nie karygodny. Żadnych podejrzeń co do manipulacyj Remera nie miał, uważając go za człowieka dobrze sytuowanego, z domu dość zamożnego i czerpiącego od rodziny zapomogi.

Obrońca płk. Kawińskiego, adw. **dr Neusser** z Poznania zadaje szereg pytań w odpowiedzi, na które oskarżony podaje, że **tylko raz był na przyjęciu u kap. Remera.** W odpowiedzi na pytanie adw. Kwiecińskiego stwierdza pułk. Kawiński, że **kolacja była zupełnie skromna.** Był drugi raz u Remerowej już po wyjściu na jaw nadużyć jej męża, lecz żadnych obietnic co do zatuszowania sprawy nie dawał.

Na pytanie dr Woźniakowskiego osk. wyjaśnia, że Remera miał za człowieka zamożnego i że ludzie mieli do niego zaufanie.

—0—

PRZYKRA PSOTA CHOCHLIKA DRUKARSKIEGO. We wczorajszem sprawozdaniu ze sali rozpraw w sądzie wojskowym na Montelupich, chochlik drukarski wyrządził przykrą pomyłkę. Mianowicie zamiast mylnie złożonych słów: przechodzi przewodniczący **do sprawy** pułk. **Kosteckiego,** poszczególne pozycje dokumentów itd." **powinno być: „przechodzi przewodniczący rozprawy pułk. Kostecki poszczególne pozycje dokumentów itd.".**

—0—

Szósty dzień rozprawy przeciwko Ropskim.

ZEZNANIE GŁÓWNEGO ŚWIADKA SĘDZIEGO WĄTORA.

Disiaj po godz. 9 rano przewodniczący przystępuje do dalszego przesłuchiwania świadków.

I tak: odczytano zeznania nieobecnego kupca **I. Golda,** u którego urzędnicy Ropskiego brali **obuwie na kredyt.** Za pobrany towar miał później zapłacić Władysław Ropski. Opowiadali przytem Goldowi **o obgactwie Ropskiekgo, o tem że jest on właścicielem dworu pod Liszkami(!!) i pięknej limuzyny.**

Gold poszkodowany jest na sumę 160 zł.

W dalszym ciągu odczytano nie dające ciekawych szczegółów zeznanie św. **Sadowskiej.**

Z kolei przesłuchano masarza **Kopczyńskiego,** który za poręczeniem Ropskiego dawał niejakiemu **Chmielowi na kredyt wędliny na sumę 500 zł. Cenę** tę miał **uiścić Ropski** ze sprzedaży sklepu Chmiela.

Ważne dla przebiegu rozprawy **zeznania** złożył **Józef Bugajski, teść sędziego Wątora, który spowodował aresztowanie Ropskiego.** Ponieważ Bugajski miał zamiar kupić realność, zwrócił się do biura Ropskiego. **Ropski nastręczył mu dom Czaji w Limanowej.** Świadek złożył na ten cel w kilku ratach kwotę **5.000 zł.** Po kilku dniach Ropski oświadczył mu, że pieniądze te przesłał Czaji. — Kiedy świadek, podejrzewając w tem jakiś wykręt, **wyjechał sam do Limanowej, zdumiony Czaja oświadczył, że żadnych pieniędzy nie dostał i że nawet nie wie nic o zamierzonem kupnie jego realności.**

Po zeznaniach tego świadka, stanął przed trybunałem **sędzia Dr. Wątor,** który spowodował aresztowanie Ropskiego, zawezwany **dla wyświetlenia sprawy alegatów i ścisłości dat. Zeznania tego świadka mają znaczenie rewelacyjne.** Sędzia Wątor, z ścisłością i fachową znajomością sprawy, **opowiada szeroko o zamierzonej transakcji swego teścia** Bugajskiego i przedstawia sądowi **kontrakt z dn. 28 marca 1925,** podpisany przez Jarosika, a stwierdzający równocześnie odbiór kwoty 500 zł. jako wadjum na kupno realności Czaji, z tem, że cena kupna wynosić miała 6.500 zł. 5.000 zł. złożono Ropskiemu przy zawarciu umowy, resztę **1500 zł. w cztery miesiące później.**

Opowiada sędzia Wątor o zewnętrznym blichtrze Ropskich, który miał na celu wzbudzać zaufanie podejrzliwych klijentów i bałamucić naiwnych. — W mieszkaniu Wł. Ropskiego znajdowały się **piękne** stylowe **meble, fortepian i pianino;** gdy klijent czekał w gabinecie „szefa", z okiem utkwionem w fortepian, **córka** Ropskiego **grała w drugim pokoju na pianinie, ażeby zademonstrować w ten sposób, że ojca stać jest nawet na dwa fortepiany.** Później stwierdził świadek, że **meble te były wypożyczone częścią** od jakiejś **pani z Warszawy,** częścią od innych osób.

Po przesłuchaniu sędziego Wątora, przystąpił przewodniczący do odebrania zeznań od św. **J. Jarosika.**

Ze świata.

ZGON PROF. LORENTZA. W Holandji zmarł w 75 roku życia słynny badacz elektryczności, uczony holenderski, H. A. Lorentz, twórca epokowych odkryć, gruntujących nowoczesne poglądy na istotę materji.

Lorentz już jako 26-letni profesor uniwersytetu w Leyden, poświęcił się badaniom gazów świetlnych, na które wówczas rzuciła nowe światło elektromagnetyczna teorja Maxwella. Problem elektryczności stał się zasadniczym tematem badań uczonego. Wkrótce prace jego uwieńczył rezultat o nadzwyczajnem znaczeniu, mainowicie Lorentz doszedł do przekonania, że elektryczność jest materją złożoną z cząstek, które nazwał elektronami. Cząstki są tak drobne, że atomy przewyższają je wielokrotnie pod względem wielkości. Drugą, może jeszcze znamienitszą zdobyczą naukową Lorentza były jego tezy, prowadzące do teorji względności. Przypuszczalnie epokowa teorja Einsteina o względności nie byłaby się pojawiła, gdyby nie hipoteza Lorentza, że każde ciało, poruszając się, skraca się o ułamek długości. To twierdzenie, nazwane w nauce Lorentza „stosunkiem", stało się podwaliną teorji Einsteina.

Prof. Lorentz był członkiem korespondentem Polskiej Akademji Umiejętności. Z okazji jego zgonu na gmachu Akademji wywieszono czarną chorągiew.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 10 lutego

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek, „Zielony frak“ Flers'a-Caillavet'a, który po tem powtórzeniu na dłuższy czas zejdzie z repertaru, ustępując miejsca serji przedstawień „Damy Kameljowej“. Dziś przed południem próba generalna sztuki Dumas'a w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Projektodawca strony plastycznej, p. Jerzy Fedkowicz, dał pięć wnętrz, w których przez różnorakie modyfikacje zasadniczego stylu empirowego wydobył swoistą atmosferę każdego aktu. Stąd, obok zacisznego biedermeieru w salonie wiejskim w Auteil i sypalni Małgorzaty, spotykamy w jej paryskiej gotowalni rysy rokokowe, a w buduarze Małgorzaty i w salonie Olimpja bogactwo zdobnictwa renesansowego.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“. „Dwaj złodzieje“, znany wodewil, grany będzie dziś, w piątek, oraz w dni następne o g. 7.30. W niedzielę 12 b. m. o godz. 3.30 po południu po cenach zniżonych stale atrakcyjne „Białe fartuszki“ K. Krumłowskiego w dotychczasowej obsadzie.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Zielony frak“.
Sobota: „Dama Kameljowa“ (premjera).
Niedziela: Po poł. „Mamusia“ (ceny popoł.), wieczorem „Dama Kameljowa“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Piątek: „Robert i Bertrand“.
Sobota: „Dwaj złodzieje“.
Niedziela: Po poł. „Białe fartuszki“ (po cenach zniżonych), wieczorem „Dwaj złodzieje“.

—0—

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Na dworze królowej, — w lesie, — u karzełków, — zła macocha, — zaczarowany grzebień, — bal żab i nimf leśnych, — żałoba w krainie karzełków, — zwycięstwo królewnej śnieżki, — oto tytuły malowniczych obrazów, które składają się na przedstawienie ślicznej komedjo-bajki „W krainie karzełków“ w niedzielę 12 b. m. o godz. 11 przed południem. Bilety sprzedaje codziennie kasa „Bagateli“ od godz. 5 po południu.

WILLY BURMESTER, największy z potentatów gry skrzypcowej, zdumiewający powszechnie ogromem nieskazitelnej wirtuozowskiej techniki, poezją interpretacji i polotem uczucia, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę, 15 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten zapowiada się już dziś świetnie i jak świadczy szybka sprzedaż biletów, będzie doszczętnie wysprzedany.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 11 lutego 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz muzyki płyt gramofonowych, godz. 15—15.20: Transm. kom. gosp., godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Średniowieczna kultura rzemiosła“ — wygł. red. H. Grudziński, godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.05—19.15: Transm. kom. roln., godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygł. dr J. Reguła, wicesekr. U. J., godz. 20—20.30: Dyr. Jan Stanisławski „IX-ta lekcja angielskiego“, godz. 20.30: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: **Kom. Polsk. Zw.** Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Wrażenia z Afryki Północnej. Bus-Saada, perła pustyni“ — wygł. prof. R. Fajans, godz. 17.05—17.20: Komunikaty, godz. 17.20—17.45: Transm. z Krakowa. Odczyt p. t. „Średniowieczna kultura rzemiosła“ — wygł. red. H. Grudziński, godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy. Program dla młodzieży i dzieci, godz. 18.55—19.15: Komunikaty, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, g. 19.35—20: Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa“. Co to jest skarb w państwie i dla jakich celów służy“, wygł. dr Michał Bielak, nacz. wydz. skarb. woj. śl., godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT i policyjny, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygn. czasu, hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., muzyka płyt gramofonowych, godz. 15—15.20: Kom. meteor. i gosp., godz. 16—16.40: Odczyt p. t. „Niektóre formy twórczości zbiorowej w szkole“ (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. prof. St. Baziński, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Działalność samorządu w zakresie zaopatrzenia miast w mleko“ (dział „Samorząd“) — wygł. p. T. Gawlikowski, godz. 17.20—17.45: „Radjokronika“ — wygł. dr M. Stępowski, godz. 17.45—18.55: Program dla młodzieży i dzieci Prof. J. Olszewski wypowie szereg własnych bajek, poczem zostanie odegrana przez art. scen warsz. chińska bajka, ilustrowana oryginalną muzyką chińską p. t. „Jak Sing zgadł, że kulą jest nasz świat“ (tłum. z oryg. ang. St. Kossuthówny, radjofonizacja H Ładosza), godz. 19.05—19.15: Kom. rolniczy, godz. 19.15—19.35. Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Portrety literackie“ p. t. „Jan August Kisielewski“ — wygł. red. Zdzisław Dębicki, godz. 20.30: „Córka pani Angot“, operetka w 3-ch aktach Ch. Lecocq'a. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni, godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT, godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Poznań (344.8). Godz. 12.45—14: Muzyka gramofonowa, godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej, zbożowej i towarowej, godz. 14: Komunikaty PAT, godz. 17—17.20: Gawęda harcerska, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Historja ziemi pałuckiej“, godz. 17.45—19: Koncert popoł. Udział biorą: Aleksander Klichowski (tenor), Edmund Giżejewski (skrzypce), prof. Łukasiewicz (fortepian), godz. 19—19.10: Nadprogram wygł. art. Teatru Polskiego p. J Warnecki, godz. 19.10—19.35: Lekcja francuskiego — wygł. p. Omer Neveux, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Zaginione światy“ (część II) — wygł. p. płk. Piekucki, godz. 20.30—22: „Madame Angot“ — operetka Lecocq'a z udziałem orkiestry i solistów. (Transm. z Warszawy), godz. 22—22.20: Na zakończenie sygn. czasu, kom. meteor. i PAT, godz. 22.20—22.30: Nadprogram wygł. artysta Teatru Polskiego p. J. Warnecki, godz 22.30—22.55: Lekcja tańców, wykłada p. Z. Starski, godz. 22.55—24: Transm. muzyki tan. z winiarni „Palais Royal“.

Wilno (435). Godz. 16.40—16.55: Kom. harcerski, godz. 16.55—17.15: „Eliza Orzeszkowa“ — odczyt z działu „Literatura“ — wygł. dyr. państw. wyższych kursów nancz. Tadeusz Turkowski, gdz. 17.20—17.45: Transm. z Warszawy, „Radjokronika“, godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy. Program dla młodzieży, godz. 19—19.25; Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygn. czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: „Skrzynka poczt.“ wypowie kier. progr. P. R. w Wilnie p. Witold Hulewicz, godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

SŁAWNE TRIO POŹNIAKA W RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek, dnia 13 bm. radjosłuchaczy krakowskich czeka biesiada artystyczna: słynne trio Poźniaka wykona o godz. 20.30 przed mikrofonem radjostacji krakowskiej koncert, który będzie transmitowany do Warszawy. Na program koncertu składają się: Volkmanna: Trio h-moll, Gaspar Casado: Trio i Paul Juon: Trio miniature. Trio Poźniaka w ubiegłych latach występowało już w Krakowie kilkakrotnie z dużem powodzeniem. Pianista Poźniak jest Krakowianinem z pochodzenia i uczniem Lalewicza. W r. 1911 osiadł we Wrocławiu, gdzie rychło wyrobił sobie b. poważną pozycję w świecie muzycznym, jako profesor gry na fortepianie i utworzył trio, którego był ośrodkiem i duszą artystyczną, a które — w jakimkolwiek składzie — zdobyło sobie w licznych stolicach Europy wyrazy najwyższego uznania za grę wysoce subtelną i pełną temperamentu.

CYKL ODCZYTÓW O DZIAŁALNOŚCI RZĄDU. — Prezydjum Rady Ministrów organizuje w przyszłym tygodniu cykl odczytów o działalności rządu, które będą z Warszawy transmitowane do wszystkich pięciu polskich stacji nadawczych. — Pierwszy z tych wykładów zainaugurowany zostanie w dniu 13 bm. o godz. 20-tej przez p. wicepremiera Bartla. Dalsze wykłady odbędą się w dniach 15, 16 i 18 bm. od godz. 20—20.30.

Sprawa pochodzenia Juljusza Verne'a.

W związku z obchodzoną obecnie we Francji setną rocznicę urodzin Juljusza Verna pojawiły się w prasie polskiej przypomnienia dawnej wersji o polskiem pochodzeniu Verne'a. Wersja ta była aktualną już przed około 30 laty, gdy z okazji ćwiczeń nowo wprowadzonych we Francji łodzi podwodnych delegacja marynarki francuskiej złożyła hołd wielkiemu pisarzowi, jako temu, który swym zmysłem twórczym przewidział i w znanej swej powieści stworzył taką łódź na długo przed jej wynalezieniem.

Z okazji owych aktów hołdowniczych dla Verne'a zanotowała wówczas prasa polska, że Juljusz Verne jest pochodzenia polskiego, nazywał się Olszewicz, rodem z Olszy, był żydem, a osiadłszy we Francji z naturalizacją przyjął katolicyzm.

W prasie francuskiej wówczas, za życia Verne'a, nie pojawiły się w tym względzie żadne zaprzeczenia lub sprostowania.

Obecnie pisma francuskie zajęły się żywo treścią wersji i gorączkowo ją omawiają. — Między innymi Jerzy Montorgueil, współpracownik „Temps“, rozprawia się z tą wersją w sposób może nieco nerwowy, występując przeciwko — jak pisze — zuchwałemu przywłaszczeniu sobie przez Polskę jednego z największych umysłów Francji. Ta aneksja, jak powiada autor, doprowadza rzekomo Francuzów do rozpaczy.

Montorgueil przytacza dokumenty i kopje aktu urodzenia, mające świadczyć o francuskiem pochodzeniu Verne'a.

Nie wchodząc tu w sam ton polemiczny francuskiego publicysty, uznać należy za pożądane zbadanie tej sprawy, aby wersję albo obalić źródłowo, albo uznać ją za prawdę. — Byłoby też pożądane, aby i ze strony polskiej podjęto próby badań i poszukiwań **(ig)ł.**

• • •

Sprawę polskiego pochodzenia Juljusza Verne'a omawia szerzej w warszawskim „Kurjerze Porannym“ dr Marjan Stępowski, który podaje m. in. następujące ciekawe szczegóły:

Verne nie przyszed łna świat w Nantes nad Loarą, jak podaje francuska Encyklopedja Larousse'a, tylko w Płocku nad Wisłą. Dowody dotychczas zebrane nie opierają się wprawdzie na dokumentach, ale istnieje szereg wskazówek, którym trudno odmówić prawdziwości. Przez ludzi, którzy dotąd żyją we Francji i znali Jules Verne'a osobiście, zostało stwierdzone, że mówił dobrze po polsku. Ponieważ do końca życia nie opuścił Francji (umarł w r. 1905), a wśród rodowitych Francuzów znajomość języka polskiego należy do rzadkości, więc trudno przypuścić, aby mówić po polsku nauczył się dopiero we Francji. Posiadał wprawdzie obywatelstwo francuskie i przynależność do miasta Nantes, ale odnośny dokument otrzymał dopiero później, na skutek swoich starań. Podobno w którymś z roczników „Journal officiel“ z lat sześćdziesiątych ub. stulecia wydrukowany został dekret cesarza Napoleona III zezwalający Juljuszowi Olszewiczowi, naturalizowanemu obywatelowi francuskiemu używać nazwiska Verne i nadający mu za wielkie zasługi literackie szlachectwo francuskie. — Sprawdzenie miejsca urodzenia pisarza w księgach metrycznych w Nantes nie jest możliwe z tego powodu, że księgi te w swoim czasie padły pastwą pożaru ratusza w Nantes.

Dalszym dowodem polskiego pochodzenia Verne'a ma być fakt, że mieszkając w Paryżu przez czas dłuższy, utrzymywał korespondencję ze swymi krewnymi w Polsce, a także z księdzem Semeneńką w Rzymie. Ten ostatni miał mu okazywać wiele życzliwości i Jules Verne korzystał z jego wysokiej protekcji. Niektóre z tych listów miały być nawet gdzieś opublikowane.

Jules Verne był najmłodszym z czterech synów obywatela płockiego Olszewicza, właściciela domu. Ojciec posiadał jeszcze prócz tego trzy córki. Najstarszy z jego synów dożył podobno 104 lat, a także i drugi z kolei syn dożył również 101 lat. Ale najmłodszy Jules w dzieciństwie mało się stykał z braćmi znacznie starszymi od siebie. Był bowiem dzieckiem jeszcze, gdy oni byli już na stanowiskach. Możliwe, że ta właśnie okoliczność, iż malec obdarzony z natury bujną fantazją i żądzą przygód, czuł się w rodzinie nieswojo. Gdy miał lat ośmnaście, wydało mu się, że dłużej w swem otoczeniu rodzinnem nie wytrzyma i po jakiejś burzliwej scenie z rodzicami potajemnie opuścił Płock i udał się w podróż, która go zawiodła przez Warszawę, Wiedeń, Triest, do Włoch. Znalazłszy się w Rzymie, skonstatował nieborak, że w kieszeni nie ma ani grosza. Poradził sobie jednak, udając się o pomoc do polskiej kolonji. Otoczył go wtedy opieką monsignore Semeneńko. Jak długo trwał pobyt Olszewicza w Rzymie, niewiadomo, korespondencja jednak z późniejszych lat z księdzem Semeneńką świadczyłaby, że przyjazny stosunek ich nie ustał z wyjazdem chłopca z Rzymu.

Po wielu różnych jeszcze tarapatach życiowych, Olszewicz znalazł się wreszcie w Paryżu, gdzie istotnie czynny był czas jakiś jako agent giełdowy. Wtedy to właśnie zaczął pisywać swoje powieści, które zwróciły na niego uwagę. Powieści te na rynku księgarskim zdobyły odrazu takie powodzenie, że pozwoliło mu to poświęcić się całkowicie literaturze. Zdobywa jako pisarz sławę i majątek znaczny, a gdy mimo to rodzina nie przestaje mu robić wyrzutów z powodu jego „lekkomyślnego“ żywota, zrywa w końcu z rodziną wszelkie stosunki. Przybiera pseudonim i naturalizuje się, jako obywatel francuski. Pseudonim był niczem więcej, jak tylko francuskim przekładem polskiego nazwiska.

Jest też rzeczą znamienną, że gdy Francuzi przemilczają zupełnie polskie pochodzenie Jules Verne'a, a nawet podają, że się urodził w Nantes, Amerykanie podają to nazwisko w swoim słowniku pseudonimów. Encyklopedja amerykańska „The world Almanach“ przy nazwisku Verne Jules podaje wyraźnie nazwisko w brzmieniu właściwem: Juljusz Olszewicz.

Stara Italja zmartwychwstaje.

Circus Maximus będzie wykopany z gruzów.

Tak zwolennicy, jak i przeciwnicy rządu faszystowskiego muszą mu przyznać jedną wielką zasługę w stosunku do całej ludzkości, a mianowicie wydobycie arcydzieł kultury starożytne j na światło dzienne. Jeden gigantyczny pomysł prześciga drugi, jedna za drugą archeologiczna sensacja porusza świat naukowy, olśniewa swoją doniosłością. Jeszcze nie przebrzmiały echa nadzwyczajnych niespodzianek przy odkopywaniu Pompeji, już zabrano się energicznie do odkopywania Herkulanum i oto znowu wypracowuje się szereg nowych planów celem wydobycia z pod pokładów ziemi rozmaitych miast, znanych tylko z nazwy z historji starożytnej. — Prawdopodobnie już za kilka miesięcy pompy elektryczne „wypiją“ wody jeziora Nemi i wyłonią się zatopione przed wiekami okręty cesarskie.

Obecnie nowy plan olśniewa umysły archeologów swoją niezwykłością: oto Circus Maximus, świadek narodzin, rozkwitu i upadku Rzymu, będzie wydobyty z gruzów.

Olbrzymi ten czyn wyświetli niejedną zagadkę dziejową. Wszak to najstarszy cyrk w starożytnym Rzymie. Wedle legendy jeszcze porwanie Sabinek odbyło się na gruncie tegoż cyrku.

Istnieją dokumenty, stwierdzające, że jeszcze w 6 stuleciu po Chr. cyrk stał nietknięty i olśniewał widzów swoim ogromem i łukiem triumfalnym, zbudowanym na cześć cesarza Tytusa na pamiątkę zdobycia Jerozolimy.

Lecz czas zwolna dokonał swego zgubnego dzieła i ręce ludzkie, profanujące ten wspaniały zabytek. Ustawicznie zabierano stare kolumny, posągi, marmury itp., aby zdobić niemi nowo powstające budowle. Tak to potomność obchodziła się nielitościwie z dzieckiem starożytnego Rzymu.

Naczelny dyrektor wydziału sztuk pięknych i starożytności w Rzymie, Arduino Colosanti, który stanął na czele komisji dla wykopywania cyrku, zapatruje się na powodzenie zamierzonego dzieła bardzo optymistycznie i sądzi, że zaledwie 9 do 10 mtr. pokładu ziemi zakrywa Circus Maximus przed oczyma ludzkości.

Kultura i sztuka.

IGOR SIEWIERJANIN. Bawiący w Warszawie wybitny poeta rosyjski, Igor Siewierjanin, pracuje obecnie nad tłumaczeniem kilku utworów Słowackiego. Niektóre z tych tłumaczeń ukażą się w wychodzącym w Warszawie dzienniku „Za swobodu“. Siewierjanin zamierza również przetłumaczyć poezje szeregu młodych i wybitnych poetów polskich. Ostatnią większą pracą poety, której poświęcił 5 lat, jest antologja poezji estońskiej w jego przekładzie. Dzieło to ma się ukazać w Dorpacie. Siewierjanin wygłosi w najbliższą niedzielę w Towarzystwie literatów i dziennikarzy odczyt o poezji estońskiej. Tegoż dnia w sali Towarzystwa Hygjenicznego daje on swój wieczór autorski. Drugi wieczór autorski odbędzie się 13 b. m. w żydowskiem Towarzystwie literatów 14 b. m. Siewierjanin opuszcza Polskę, udając się na Łotwę.

DZIAŁALNOŚĆ LWOWSKICH TEATRÓW NA PROWINCJI MAŁOPOLSKIEJ I WOŁYNIU. Kierownictwo lwowskich miejskich teatrów postanowiło urzeczywistnić w całej pełni, dawniej już powzięty, plan rozszerzenia działalności artystycznej sceny lwowskiej także poza Lwów, na południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Chodzi tu o systematyczne urządzanie — własnemi siłami i środkami artystycznemi — przedstawień teatralnych w znaczniejszych miastach i miejscowościach wschodniej Małopolski i Wołynia. Akcja ta, ujęta w pewne normy organizacyjne i należycie prowadzona, będzie miała niewątpliwie duże znaczenie kulturalne dla naszych ziem kresowych.

Na pierwszy ogień wybrano tym razem miasta: Stryj, Drohobycz i Borysław. Zespół artystyczny lwowskich teatrów miejskich urządzi w każdem z tych miast w dniach 8, 9 i 10 b. m. po dwa przedstawienia arcydzieła komedji polskiej: „Ślubów Panieńskich“ Al. Fredry, a to po południu dla młodzieży szkolnej, wieczorem zaś dla szerokiej publiczności. Drugi zespół artystyczny wyjedzie wkrótce potem na cały tydzień na Wołyń, do miast: Dubna, Krzemieńca, Równego, Łucka i Kowla. Zespół ten, złożony z wyborowych sił artystycznych, z p. Wandą Siemaszkową na czele, odegra w każdem z tych miast „Pannę Mężatkę“ Korzeniowskiego dla młodzieży szkolnej i „Urwisa“ B. Katerwy dla szerokiej publiczności. Pomoc i współudział w tej imprezie przyrzekł również b. artysta i reżyser sceny krakowskiej, p. Marjan Jednowski. Po tych dwóch objazdach w bieżącym miesiącu, nastąpią w marcu dalsze.

„ZEMSTA“ FREDRY PO CZESKU. F. Vondracek przełożył „Zemstę“ na język czeski i w tym przekładzie wystawi komedję fredrowską praski Teatr Narodowy.

NIEZNANE REQUIEM HAYDNA. Nieznane Repuiem Haydna odnalazł dr. E. Schmidt w formie odpisu w miejskiem muzeum w Burghausen. Dwa inne odpisy znalazły się w Monachjum.

EKSPEDYCJA SVEN HEDINA DO PUSTYŃ ŚRODKOWO-AZJATYCKICH. Donoszą ze Sztokholmu: Słynny badacz i podróżnik, Sven Hedin, wyruszył na wiosnę 1927 r. z chińskiego miasta Pao-Tou, w prowincji Chansi, w celu przebycia na czele wielkiej ekspedycji naukowej, pustyni środkowej Azji aż do miejscowości Urumczi w prowincji Hsin-Cziam, położonej w odległości około 400 klm. od granicznego miasta Semipałatinsk. W skład ekspedycji wchodzili uczeni szwedzcy, chińscy i niemieccy, oraz studenci wyższych uczelni, znajdujących się na terenie objętym przez ekspedycję. Ekspedycja posługiwała się kilkuset wielbłądami. Depesza, otrzymana obecnie od Sven Hedina, donosi, że wszystkie oddziały ekspedycji przybyły cało do miasta Hami, położonego w odległości 600 klm. od Urumczi. Powrót ekspedycji opóźniony został o 50 dni, ze względu na olbrzymie trudności, jakie napotykano na drodze.

KONKURS NA PIOSENKĘ W PARYŻU. W tych dniach odbyło się w Paryżu jury konkursu, ogłoszonego przez Tow. im. Leopolda Bellan, na piosenkę. Inicjatorowi i fundatorowi tego konkursu, organizowanego corocznie od 4 lat, chodziło o wyróżnianie piosenek, któreby były miłe i łatwe, oraz odznaczały się moralną treścią. Na konkurs nadesłano w tym roku 300 piosenek. Zakwalifikowano do konkursu 90 piosenek. Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu, wielką drugą nagrodę przyznano pp. Loys Lobeque i E. Boneard za piosenkę „Pelerin“, mniejszą nagrodę drugą otrzymali p. Louis Tupet i Gaston Rambaud za piosenkę „Le petit bonhomme“, trzecią nagrodę — Piere d'Anjou i Guy d'Arvor za piosenkę „Madelinette. Sądowi konkursowemu przewodniczył Paul Séguy. Nagrodzone piosenki nadawane będą przez radjo.

Dział gospodarczy

Ceny artykułów żywności w Polsce.

Hurtowne ceny artykułów rolnych i żywności w Polsce, począwszy od drugiej połowy listopada zniżkują, dając na koniec stycznia, ogółem w ciągu 9 tygodni, 8.9 proc. zniżki. Ceny hurtowe artykułów rolnych w grudniu w porównaniu z listopadem dały 2.1 proc. zniżki. Na zniżkę tę złożyły się: Spadek przetworów zbożowych o 1.5 proc., ceny zbóż pozostały bez zmiany, bydła wagi żywej o 1.3 proc. oraz nabiału o 5.6 proc. Ceny bydła po spadku w listopadzie, w porównaniu z październikiem (— 7.9 proc.) zachowały nieznaczną tendencję zniżkową i w grudniu r. ub. oraz w styczniu r. b. Stosunkowo najsilniej zniżkuje trzoda chlewna. Nabiał po silnej zwyżce w listopadzie w porównaniu z

październikiem (— 17.9 proc.), w grudniu spadł, przyczem zniżka ta, szczególnie dla masła, z małemi nawrotami ku cenom wyższym, trwała w całej rozciągłości w ciągu stycznia, dopiero pod koniec tego miesiąca, wykazując tendencję do zatrzymania się, a nawet ku pewnej zwyżce. Ceny mleka, które w końcu grudnia dały silną zwyżkę w porównaniu z listopadem (prawie 20 proc.), w styczniu wróciły do poziomu z listopada. — Ceny jaj zwyżkowały, choć słabo, w ciągu grudnia i stycznia; dopiero w końcu tego miesiąca dały dość znaczną zniżkę (około 40—50 zł., na skrzyni — 1440 sztuk).

Detaliczne ceny artykułów rolnych i żywności naogół również zniżkują, choć w słabem tempie.

Ceny żywności w Warszawie, np. w styczniu w porównaniu z listopadem, dają 3.8 proc. zniżki, przyczem na zniżkę tę złożył się głównie spadek cen mięsa i tłuszczów (— 4.7 proc.), oraz częściowo nabiału (mleko) zniżoną cenę (około 4 proc.) zachowało w ciągu całego stycznia. Jaja dały dużą zwyżkę (około 20 proc.), masło znacznie spadło (około 20 proc.).

Przeciętne w Polsce ceny żywności, na podstawie cen z 50 większych miast, w grudniu w porównaniu z listopadem, spadły o 9 proc. Ruch ten dla poszczególnych artykułów jest mniej więcej ten sam, co w Warszawie; w styczniu trwała dalsza zniżka.

Ceny obecne w porównaniu z najwyższym z dotąd notowanych w Polsce od czasu wielkiej wojny, poziomem cen t. j. ze stanem w I. półroczu 1925 r. były zniżone: Ceny hurtowe artykułów rolnych i żywności w grudniu o 16 proc. Ceny żywności w Warszawie w grudniu o 16 proc., w styczniu o 18 proc.

Przeciętne w Polsce ceny żywności (w większych miastach były niższe w grudniu o 15 proc.

W porównaniu z poziomem cen w Warszawie przeciętne w Polsce ceny żywności były niższe w większych miastach w listopadzie o 8.6 proc., w grudniu o 8.3 proc.; w mniejszych miastach o 18.0 proc., we wszystkich zaś ośrodkach miejskich przeciętnie o 12.8 proc.

W poszczególnych rejonach ceny żywności były niższe niż w Warszawie.

Województwa centralne: w większych miastach w listopadzie o 7.3 proc., w grudniu o 6.9 proc., w mniejszych miastach w listopadzie o 18.7 proc.; województwa wschodnie: w większych miastach w listopadzie o 12.2 proc., w grudniu o 11.9 proc., w mniejszych miastach w listopadzie o 19.7 proc.; województwa zachodnie: w większych miastach w listopadzie o 11.6 proc., w grudniu o 12.1 proc., w mniejszych miastach w listopadzie o 14.0 proc.; województwo śląskie: w większych miastach w listopadzie o 5.3 proc., w grudniu o 3.8 proc., w mniejszych miastach w listopadzie o 7.4 proc.; województwa południowe: w większych miastach w listopadzie o 10.5 proc., w grudniu o 10.4 proc., w mniejszych miastach w listopadzie o 19.1 proc.

Poza Warszawą z poszczególnych województw w listopadzie ceny żywności najwyższe były w woj. śląskiem — tylko o 5.8 proc. niższe, jak w Warszawie, najniższe zaś w województwach: wołyńskiem o 21. proc. niższe, jak w Warszawie, tarnopolskiem i stanisławowskiem o 20 proc. niższe jak w Warszawie, lubelskiem o 19. proc. niższe, jak w Warszawie.

——o§o——

Kronika ekonomiczna.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA OSTATNIĄ DEKADĘ UB. M. w pozycji kruszec (529.1 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (636.8 milj. zł.), wykazuje zmniejszenie o 31.2 milj. zł. do łącznej sumy 1,165.9 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 10.6 milj. zł. (460.7 milj zł.). Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 3.4 milj. zł. (41.5 milj. zł.) Natychmiast płatne zobowiązania (637.1 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1,003.2 milj. zł. zmniejszyły się o 26.3 milj. zł. do łącznej sumy 1,640.4 milj. zł. Przyjęty do zapasów banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 6.8 milj. zł. (18.9 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

WZROST WPŁYWÓW PODATKOWYCH W STYCZNIU B. R. Wpływy z danin publicznych i monopolów za dwie pierwsze dekady z. m. wyniosły ogółem 138.5 miljonów zł., tj. o 38.3 miljonów zł. więcej, niż za dwie pierwsze dekady stycznia r. z. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 90.9 miljonów zł., wobec 64.3 miljonwó zł., wpływy zaś z monopoli 47.6 miljonów zł., wobec 35.9 miljonów zł. za dwie pierwsze dekady stycznia r. z. Daniny publiczne dały przeto za dwie pierwsze dekady z. m. o 26 miljonów zł. więcej, monopole zaś o 11.7 miljonów zł. więcej, niż za dwie pierwsze dekady stycznia z. r.

OLBRZYMI WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W POLSKICH INSTYTUCJACH BANKOWYCH. Według przeprowadzonej statystyki wkładów we wszystkich bankach w Polsce w okresie 11 miesięcy, licząc od grudnia 1926 do listopada 1927 r., prywatny wzrost wkałdów osiągnął 65 proc. Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły w ostatnich dwóch latach z 77 milj. na 414 milj., zaś w P. K. O. w przeciągu wyżej wspomnianych 11 miesięcy z 67 na 169 milj.

OŻYWIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH POLSKO-ANGIELSKICH. Dyrektor departamentu morskiego w min. przemysłu i handlu, inż. T. Nosowicz, podczas pobytu służbowego w Anglji, wszedł w porozumienie z grupą przemysłu rybackiego w Szkocji, w celu założenia konsorcjum angielsko-polskiego przy udziale rządu ze strony polskiej dla bezpośredniego importu śledzi do Polski. Konsorcjum to uruchomić ma pod polską banderą 5 statków rybackich, wyszkolić naszych rybaków w połowie śledzi w morzu Północnem i wybudować poza tem w Gdyni sortownie, składy, chłodnie, które będą stanowiły podstawę nietylko dla importu śledzi do Polski, lecz również dla tranzytu śledzi tą drogą do Rumunji i Rosji. Całkowitego kapitału dostarczy strona angielska (250.000 funtów szterlingów), jako kapitał obligacyjny. Rząd polski zaś będzie miał większość udziałów w kapitale akcyjnym. P. dyrektor Nosowicz omawiał również z grupą angielską sprawę zorganizowania bezpośredniej linji okrętowej Gdynia—Londyn, mającej służyć zarówno do przewozu emigrantów, jak i dla bezpośredniej terminowej dostawy do Anglji produktów spożywczych z Polski. Przewidywana jest m. in. budowa w Gdyni dużych składów eksportowych i chłodni, w którychby koncentrowała się zbiórka wysyłanych do Anglji produktów, jak jaja, bekony itp.

BEZROBOCIE UTRZYMUJE SIĘ NA NIEZMIENIONYM POZIOMIE. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, sprawozdanie z rynku pracy od 21 do 28 z. m. wykazuje 181.672 bezrobocczych, w tej liczbie 38.701 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobocczych zwiększyła się o 19.

Zmniejszenie bezrobocia zanotowano w okręgach P. U. P. P.: Radom o 956, Ostrowiec o 422, Biała o 374, pow. warszawski o 349, Kalisz o 200, Przemyśl o 193, Lwów o 188, Wejherowo o 171, Płock o 113, wzrost natomiast w okręgach: śląskie o 732, Łódź o 683, Wilno o 282, Białystok o 161, Częstochowa o 140, Oświęcim o 126 itd.

OBRADY MIĘDZYNARODOWEGO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO. Onegdaj odbyło się w Berlinie pierwsze posiedzenie stałego komitetu międzynarodowej konferencji producentów cukru. Na posiedzeniu zatwierdzone zostały statuty komitetu. Udział w posiedzeniu wzięli delegaci Niemiec, Polski, Belgji i Czechosłowacji.

PRACE NAD NORMALIZACJĄ PRZEMIAŁU ZBOŻA. W min. spraw wewnętrznych odbywały się w tych dniach posiedzenia komisji do spraw normalizacji przemiału zboża Komisja podzieliła się na trzy podkomisje: naukową, młynarską i piekarską. Prace komisji pójdą w kierunku ustalenia pewnych norm w dziedzinie produkcji młynarskiej i piekarskiej Do współpracy z Komisją powołani zostali przedstawiciele zainteresowanych przemysłów, organizacyj rolniczych, spożywczych i kół naukowych.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W LILLE odbędą się w tym roku w czasie od 6—22 kwietnia. Dla Związku Polskich Izb Handlowych wyznaczone zostały specjalne standy, celec przeprowadzenia kolektywnej propagandy handlowej zapomocą druków, statystyk, fotografji lub wyrobów poszczególnych przedsiębiorstw. Od przedsiębiorstw, wystawiających w tych standach, Zarząd Targów pobierać będzie jedynie jednorazową opłatę fr. fr. 25, tytułem pokrycia rzeczywistych kosztów. Zainteresowane przedsiębiorstwa eksportowe zasięgać mogą bliższych informacyj w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Alpy w ruchu.

Od niejakiego czasu Alpy okazują skłonność do trzęsienia ziemi, które nie przybierają na szczęście katastrofalnego charakteru, niemniej jednakże niepokoją ludność i interesują żywo świat naukowy.

Powstają hipotezy, pochodzące ze źródeł bardzo kompetentnych, że trzęsienia ziemi będą przybierały na rozmiarach, ponieważ Alpy wykazują stałą tendencję posuwania się na północ. Tego rodzaju zasadnicze zmiany w tak ogromnym bloku górskim muszą powodować lokalne drgania powierzchni ziemi. Uczeni niemieccy zdołali stwierdzić, że odległość Alp od Monachjum zmniejszyła się w ostatnich czasach o 2 cm. Jest to pozornie różnica bez znaczenia, tłomaczy jednak dostatecznie, dlaczego kraje alpejskie są obecnie dosyć stosunkowo często niepokojone małemi na razie trzęsieniami ziemi.

Różne wiadomości.

CZY ZAGADKA ATLANTYDY ROZWIĄZANA. Jeszcze jedna hipoteza, tym razem być może prawdziwa, powstała na temat Atlantydy w sferach naukowych niemieckich. Mianowicie uczony berliński, dr. Germann, na zasadzie specjalnego badania tekstów autorów starożytnych ogłosił nowe dzieło o miejscu, w którem znajdował się legendarny ląd Atlantydy. W ogromnem studjum, ogłoszonem w miesięczniku „Petermann Nachrichten", dowodzi on, że Atlantyda znajdowała się tam, gdzie dziś leży oaza Udref w Tunisie, który niegdyś był wyspą. Dr. Germann twierdzi, że była to właśnie słynna wyspa Feaków, na którą trafił w swych wędrówkach Odysseusz.

NOWY SPOSÓB KIEROWANIA ŁODZIĄ PODWODNĄ i POCIĄGIEM. W Paryżu przeprowadzono niedawno próbę kierowania łodzią podwodną bez załogi, jedynie za pomocą radja. Małą łódź podwodną zanurzono w falach Sekwany, a motory jej zaczęły wykonywać bez błędu i posłusznie pracę według rozkazu niewidocznego komendanta z wieży Eiffla.

Równie sensacyjnego wynalazku w Londynie dokonał major Raymond. Jest to mikrofon, za pomocą którego można dźwiękiem głosu człowieka zatrzymywać lub puszczać w ruch pociągi. Dźwięk słów „stać" lub „naprzód", wypowiedzianych do mikrofonu, wprawia przyrząd majora Raymonda w ruch i za pomocą systemu dźwigni hamulce pociągu.

Wynalazek majora Raymonda był demonstrowany w Londynie na wystawie wynalazków z wielkiem powodzeniem.

JAK WOLNO BUDZIĆ MĘŻA DO PRACY, naturalnie, jeżeli zawodzą inne środki, n. p. wołanie i kubeł wody, zadecydował sędzia w Kansus-City w Ameryce. Mianowicie żona Waltera Trimble wzięła się na całkiem nowy sposób: skoro wyczerpała już wszystkie środki obudzenia męża, powyginała mu palce u rąk i nóg, małżonek uczuł się tem „do żywego" dotknięty i wszczął awanturę, za co został oskarżony o naruszenie spokoju publicznego i naturalnie — ukarany. Sędzia przyznał małżonce prawo tak dotkliwego budzenia leniwej „gorszej połowy".

Dział sportowy.

Wspaniałe zwycięstwo naszej drużyny hockeyowej nad Niemcami 6:0 (3:0, 4:0, 6:0).

Davos. W dn. 8 b. m. rozegrała tu nasza **olimpijska drużyna hockeyowa mecz towarzyski z reprezentacją Niemiec.** Nasi hockeyiści znajdując się obecnie w doskonałej formie, **odnieśli świetne zwycięstwo w stosnnkn 6:0, imponując ogólnie swą szybkością i piękną kombinacją. Niemcy ustępowali naszym pod każdym niemal względem.** Najlepszym graczem polskiej drużyny był **Tupalski.** Publiczności ponad 1.000 osób.

——o§o——

WYNIKI BR CZECHA SENSACJĄ W ŚWIECIE SPORTOWYM.

Dotychczasowe wyniki uzyskane przez naszego najlepszego narciarza Br. Czecha na skoczni olimpijskiej **budzą ogólną sensację w całym świecie sportowym.** Jeden z dzienników niemieckich pisze o tym reprezentancie naszego narciarstwa, iż **wyniki jego stały się „prawdziwą rewelacją".** Br. Czech poczynił tak wspaniałe postępy w St. Moritz, iż ostatnie jego skoki wynosiły **52, 62, 67, a nawet 68 mtr.** Życzyć należałoby, aby się tylko dalej w tej formie utrzymał.

POLSCY HOCKEYIŚCI SPOTKAJĄ SIĘ Z CZECHOSŁOWACJĄ I SZWECJĄ NA OLIMPJADZIE.

St. Moritz, 9 lutego. Dziś nastąpiło losowane do jutrzejszych zawodów hockeyowych na lodzie. Ustalono następujące grupy: 1) Anglja, Belgja, Węgry i Francja, 2) **Szwecja, Polska, Czechosłowacja,** 3) Szwajcarja, Austrja, Niemcy. Kanada przyjdzie dopiero w półfinale do walki ze zwycięzcami z poszczególnych grup. Prasa wiedeńska uważa ten rezultat za korzystny, gdyż dopuszczenie Kanady odrazu do walki, uniemożliwiłoby rożnym grupom narodowym uzyskanie tytułu mistrza Europy. **Polska dostała się coprawda do silnej grupy, ale nie bez widoków na zwycięstwo.** W dobrej formie drużyna polska może pobić tak Szwedów, jak i Czechów.

TRENINGI NA SKOCZNI OLIMPIJSKIEJ.

Ostatnie treningi na skoczni olimpijskiej w St. Moritz pociągnęły za sobą nowe ofiary. Onegdaj donosiliśmy o stracie, jaką poniosła drużyna austrjacka w osobie znanego skoczka, **Paumgartena,** który doznał złamania uda. Obecnie dowiadujemy się, iż słynny narciarz H. D. W., **Willy Dick** przy wykonaniu ustanego skoku na 65 mtr., doznał tak poważnej kontuzji kolana, iż jego udział w olimpjadzie zimowej stoi pod znakiem zapytania. Również i inni dwaj, czescy skoczkowie **Bim** (Svaz) i **Buchberger** (H. D. W.) odnieśli lżejsze kontuzje. To też obecnie zadawalają się skoczkowie czescy na treningach skokami ustanymi w granicy poniżej 60 mtr.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.